Redakcja Zawadzka 1. — Telefony. 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbiorem numerów w administracji „Echa" . . . . 2 zł. 50 gr.
Odnoszenie do domów — 40 gr.
Prenumerata zamiejscowa 3 zł. —
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 80 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca

Echo

Rok VI, № 323. Łódź, Wtorek 25 listopada 1930 r.

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. I-a strona 35 gr. za w. m/m 1 łam, strona 6 łam; w tekście 25 gr.; nekrologi 20 gr.; za zwyczajne 25 gr.; drobne 12 gr za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Ofiara huraganu.

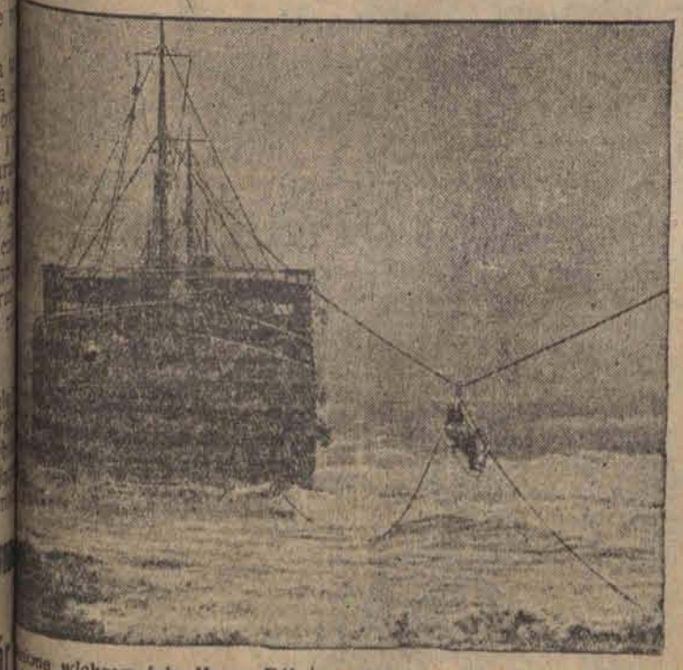

...one wichrem fale Morza Pół... wyrzuciły na skały par... meksykański „Tamiahua". Załoga... się uratować zapomocą liny ...ej, wystrzelonej z brzegu z armatki ratowniczej. Na zdjęciu widzimy kapitana, opuszczającego jako ostatni swój okręt, który po godzinie przewalił się na bok i poszedł na dno. (h)

...a pensja „na gwiazdkę"
dla pracowników miejskich
w Warszawie.

...rszawa, 25. 11. (Od wł. k.) ...aj na posiedzeniu magi... uchwalona została wy... 13-tej pensji wszystkim pracownikom miejskim. Wypłata ta uskuteczniona będzie w **pierwszych dniach grudnia.**

———x:o:x———

...emsta przeciwników politycznych.
...palenie stodoły działaczom BBWR.

...ystok, 25. 11. (Od wł. k.) ...ki Jedewlany **wybuchł pożar** ...budowaniach Stanisława ...a, przewodniczącego ob... ...ej komisji wyborczej Nr. ...ózefa Szody, członka tej... ...omisji. Obaj są znanymi działaczami BBWR. i podczas wyborów odgrywali **czynną rolę.**
Stodoły wraz ze zbożem spłonęły. Śledztwo wykazało, że ma się tu do czynienia z zemstą ze strony przeciwników politycznych.

———x:o:x———

Prezydent Bydgoszczy
...wieszony w urzędowaniu.

...ydgoszcz, 25. 11. (Od wł. k.) ...rządzenia wojewody po... ...iego zawieszony został ...a wczorajszym w urzędo... ...prezydent miasta Bydgoszczy **dr. Bernard Śliwiński.**
Agendy prezydenta objął wiceprezydent Chmielarski.

———x:o:x———

...iczna śmierć malarza Mińkowskiego
w katastrofie samochodowej.

...enos Aires, 25. 11. (Wł. ...znany malarz warszawski ...ey Mińkowski uległ tu... ...kowi samochodowemu ... **zabity na miejscu.**
Mińkowski wyjechał niedawno do Buenos Aires na wystawę swoich obrazów. Zgon ten wywołał przygnębiające wrażenie wśród kolonji żydowskiej.

700 czerwonych oficerów aresztowano w Moskwie.
Rewelacje rosyjskiego kapitana.

Berlin, 25. 11. (Od wł. kor.) — Prasa tutejsza podaje rewelacje rosyjskiego kapitana okrętowego, który przybył wczoraj z Rosji do Berlina. Ów kapitan oświadczył, że przed 5-iu dniami został wykryty **w armji czerwonej spisek** wyższych wojskowych. Spisek miał na celu wywołanie otwartej rewolty w wojsku. Kilku oficerów zostało rozstrzelanych.
W garnizonie moskiewskim aresztowano **700 oficerów,** w Mińsku aresztowano komendanta 31 pułku kawaleryjskiego wraz z kilkoma oficerami. —
Prócz wojskowych aresztowano kilka tysięcy osób cywilnych. Ochrona gmachów kremlowskich została wzmocniona przez uzbrojone oddziały GPU.

———x:o:x———

Łagodniejszy rygor więzienny
zastosowano wobec b. posłów.

Warszawa, 25. 11. — Sędzia śledczy Demand udzielił zezwolenia rodzinom b. posłów osadzonych w więzieniu w Grójcu na dostarczenie paczek z żywnością oraz gazet.
Ponadto rodziny uwięzionych mogą dostarczyć listów przeznaczonych dla b. posłów.
Listy te poddane były cenzurze. Paczki z żywnością przyjmowane będą przez władze więzienne **co piątek.**
Rodziny kilku posłów udały się do Grójca, gdzie złożyły w kancelarji więziennej **paczki z żywnością.**
W więzieniu dowiedziano się że w celach jest ciepło, że więźniom dostarczono koców i że mają po dwie zmiany bielizny.
Papierosów narazie nie przyjęto, gdyż w myśl regulaminu, dostarczenie więźniom papierosów uzależnione jest od ich zachowania się.
Więzienie w Grójcu jest nie wielkie i obliczone na 80 więźniów.
B. posłowie osadzeni są w celach, mieszczących się na I piętrze, po dwóch.
Zarząd więzienia poczynił nowe zakupy, jak nowe miski, łyżki i t. p. Poza tem zmieniona została całkowicie załoga więzienna.
Więźniowie spacerują codziennie przez godzinę po 2-ch. Korzystają oni z miejscowej bibljoteki więziennej, poza tem mogą oni otrzymywać książki z zewnątrz o treści beletrystycznej.

ZWOLNIENIE TRZECH ARESZTOWANYCH.

Warszawa, 25. 11. — Po złożeniu kaucji w kancelarji sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, Jana Demanda, zostali zwolnieni i opuścili areszt centralny wczoraj o godzinie 5-ej po południu b. posłowie dr. Władysław Kiernik, Adam Pragier i Józef Mastek.
W oczekiwaniu uwolnienia trzech posłów zebrało się przed gmachem więziennym przy ulicy Daniłowiczowskiej kilka osób, zaprzyjaźnionych z uwolnionymi.
Do spotkania jednak przed gmachem więziennym nie doszło, gdyż uwolnieni posłowie zostali wypuszczeni **tylnem wyjściem** przez gmach ratusza, a nie przez wyjście główne od ulicy Daniłowiczowskiej, gdzie ich oczekiwano.

Wybory do Senatu.

Pani marszałkowa Piłsudska i p. min. Prystor przy urnie wyborczej.

Nadużycia pieniężne
w urzędzie telegraficznym.

Lwów, 25. 11. W technicznym zarządzie telegrafów i telefonów w Stanisławowie wykryto znaczne **malwersacje pieniężne.**
Okręgowa dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie wydelegowała w związku z tem do Stanisławowa inspektora Medecha, który po przeprowadzeniu dochodzeń zwrócił się do policji z żądaniem **aresztowania naczelnika urzędu** Józefa Heydnera, którego osadzono w areszcie śledczym. Wysokość szkody, poniesionej przez skarb państwa, nie jest jeszcze ustalona.

———x:o:x———

Polacy rozporządzają 39-ma głosami
w nowym sejmie śląskim.

Katowice, 25. 11. (Od wł. kor.) — W wyniku ostatnich wyborów Polacy w sejmie śląskim rozporządzać będą 39 głosami, Niemcy zaś 9-oma (w tem dwaj niemieccy socjaliści). W poprzednim sejmie śląskim Niemcy posiadali **16 mandatów.**
Blok prorządowy nie będzie jednakże miał większości, dysponuje bowiem 19 mandatami na ogólną liczbę 48. Niemniej jednak będzie to bez większego znaczenia ponieważ już przy tym układzie sił zmieni się skład śląskiej rady wojewódzkiej, w której dotychczasowy stosunek głosów wynosił 3 do 4 **na korzyść opozycji.**
Izba śląska zwołana zostanie na trzeci wtorek po wyborach imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej; otworzy ją wojewoda Grażyński.

—:o:—

15 miljonów złotych
na potrzeby rolnictwa.

Warszawa, 25. 11. (Od wł. k.) Ministerstwo Skarbu przekazało Państwowemu Bankowi Rolnemu 15 miljonów złotych przeznaczonych na **pomoc kredytową** dla rolnictwa. Część tych pieniędzy zużyta będzie przez Bank Rolny na konwersję zobowiązań krótkoterminowych na średnioterminowe, pozostała zaś część przydzielona będzie w formie dalszych kredytów centralnym organizacjom spółdzielczym.

Letarg
kupca warszawskiego.

Wilno, 25. 11. (Od wł kor.) W Wilnie zamieszkał przed kilku dniami Abram Wajsman, kupiec warszawski.
Wajsman odnajął pokój u krewnych na tydzień. W ubiegłą niedzielę Wajsman po powrocie z miasta zmęczony **położył się spać.**
Nazajutrz t. j. w poniedziałek krewni nie mogli się go dobudzić. Wezwano lekarza, który stwierdził, że kupiec wpadł w głęboki **sen letargiczny.**
Wajsmana, który wciąż śpi ulokowano w szpitalu.

—:o:—

Polka królową piękności
Gdańska.

Gdańsk, 25. 11. — Onegdaj odbyły się w Gdańsku wybory „miss Gdańsk" („miss Danzig"), która następnie weźmie udział w Berlinie w wyborach na „miss Germanię".
Wybraną została Polka, p. Miła Jankowska, córka ś. p. mecenasa Jankowskiego.

—:o:—

Minister Kühn starać się będzie samodzielnie o pożyczkę kolejową.

Warszawa, 25. 11. (Od wł. k.) W najbliższych dniach ukaże się dekret Prezydenta Rzeczpospolitej nowelizujący ustawę o **komercjalizacji kolei** państwowych. Dekret umożliwi ministrowi Kühnowi podjęcie samodzielnych rokowań o pożyczkę kolejową.

———x:o:x———

Trzęsienie ziemi nad Adrjatykiem.

Miasto Valona w południowej Albanji, w którem trzęsienie ziemi zniszczyło kilkadziesiąt domów. Trzydzieści osób straciło podczas tej katastrofy życie. (w)

———x:o:x———

Nowy rekord lotniczy.

Kapitan Kingsford-Smith witany przez swoich ziomków w Melbourne po ukończeniu drugiego lotu Londyn — Australja w rekordowym czasie 10 dni. (w)

Nową ordynację podatkową
uchwali sejm.

Warszawa, 25. 11. (Od wł. kor.) — Na skutek stanowiska sfer gospodarczych rząd postanowił **nie wydawać** w drodze dekretu nowej ordynacji podatkowej, lecz zaczekać z tem aż do czasu zebrania się sejmu.
Projekt ten sejm powinien szczegółowo przedyskutować i uwzględnić postulaty sfer gospodarczych.

—:o:—

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.865 — 8.875.
Prywatnie dolar w żądaniu 8.90, w płaceniu 8.87.
Tendencja spokojna.

Skład osobowy
NOWEGO SENATU.

Warszawa, 25 listopada. Według obliczeń nowy Senat będzie się składał z następujących członków:

B. B. W. R. — 76 SENATORÓW.

Warszawa — miasto: August Zaleski, Zdzisław Lubomirski, Ludwik Józef Ewert (Jan Rogowicz).

Warszawa — województwo: Walery Sławek, Stefan Perzyński, Stefan Laurysiewicz (Witold Kamieniecki).

Woj. białostockie — Walery Roman Julian Poczętowski, Józef Wielowieyski.

Woj. poleskie — Roman Skirmunt, Franciszek Drucki - Lubecki, Antoni Wysłouch.

Woj. nowogrodzkie — Konstanty Rdułtowski, Antoni Bogucki, Olgierd Jeleński.

Woj. wileńskie — Witold Abramowicz, Stanisław Wańkowicz, Zygmunt Jundziłł, Bronisław Rydzewski.

Woj. pomorskie—ks. Alfons Schulz.

Woj. poznańskie — Stanisław Karłowski, Wojciech Banaszak.

Woj. śląskie — Alojzy Pawelec.

Woj. krakowskie — Jakób Bojko, Karol Rolle, Zygmunt Klemensiewicz, Władysław Sieńko, Ludwik Tyrka (Roman Siehrawa).

Woj. lwowskie — Tadeusz Potworowski, Henryk Loewenhertz, Stanisław Zakrzewski, Marjan Sobolewski, Teofil Zalewski, Apolinary Garlicki.

Wojew. tarnopolskie — Stanisław Dambski, Juljusz Makarewicz, Kazimierz Zaczek, Jerzy Potocki.

Woj. stanisławowskie — Marcin Szarski, Artur Dobiecki, Maksymiljan Thulie.

Woj. wołyńskie — Tadeusz Dworakowski, Mikołaj Masłow, Antoni Staniewicz, Stefan Boguszewski, Innocenty Głowacki.

Woj. lubelskie — Aleksander Wyszyński, Stefan Ehrenkreuz, August Popławski, Ryszard Błędowski, Jan Czerwiński.

Woj. kieleckie — Józef Targowski, Ignacy Miciński, Zygmunt Leszczyński, Jerzy Barański, Kazimiera Grunertówna, Kazimierz Mora - Brzeziński (Adam Piwowar).

Woj. łódzkie — Jan Piłsudski, Tomasz Szymański, Jerzy Iwanowski, Wojciech Roztworowski(Stefan Rutkowski).

Z LISTY PAŃSTWOWEJ.

poza czołowym kandydatem list B. B. marsz. Józefem Piłsudskim, mandaty uzyskała najprawdopodobniej: Walery Sławek, August Zaleski, Leon Janta-Połczyński, Władysław Raczkiewicz, Stanisław Kielak, Emil Bobrowski, Stanisław Nowak, Ludwik Józef Ewert, Jan Stecki, Henryk Loewenhertz, Jerzy Barański, Hanna Hubicka, Uszer Mendelson, Stanisław Skoczylas, Alfred Ohanowicz, Arsenjusz Pimonow, Józef Sypniewski.

STR. NARODOWE — 12 SENATORÓW.

z Warszawy — Bohdan Wasiutyński;

z woj. warszawskiego — St. Al. Godlewski i Zygmunt Wasilewski;

z woj. białostockiego — Michał Siciński;

z woj. łódzkiego — Wład. Jabłonowski;

z woj. kieleckiego — Stefan Sołtyk;

z woj. lubelskiego — Stanisław Kozicki;

z woj. pomorskiego — ks. Feliks Bolt;

z woj. poznańskiego — Marjan Seyda oraz Czesław Meisner.

Z LISTY PAŃSTWOWEJ

— Stanisław Głąbiński i Joachim Bartoszewicz.

(Stronnictwo Narodowe, które posiadało w poprzednim Senacie 9-ciu senatorów — obecnie posiadać będzie 12-tu senatorów).

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA — 2 MANDATY.

Posiadała w poprzednim Senacie 6-ciu senatorów.

Obecnie zdobyła Chrześcijańska Demokracja 2 mandaty tylko w jednym okręgu, a mianowicie dla Wojciecha Korfantego i Wojciecha Sosińskiego.

„CENTROLEW" — 14 MANDATÓW.

Woj. warszawskie — Dorota Kłuszyńska i Tomasz Nocznicki;

woj. łódzkie — Stefan Kopciński i W. Januszewski;

woj. kieleckie — Aleks. Dębski i Fr. Ciastek;

woj. lubelskie — dr. Bolesław Metz;

woj. pomorskie — dr. Tadeusz Michejda;

woj. poznańskie — Wiktor Kulerski i Ed. Popłowski;

woj. krakowskie—dr. Daniel Gross i prof. L. Marchlewski.

Z LISTY PAŃSTWOWEJ

otrzyma Centrolew dwa mandaty: — Bolesław Limanowski i Jan Woźnicki.

NIEMCY — 3 MANDATY.

Niemcy uzyskali obecnie mandaty w województwach:

poznańskiem — dr. Georg Busse, śląskiem — dr. Edward Pant, łódzkiem — Józef Spickermann.

UKRAIŃCY — 4 MANDATY.

Ukraińcy przeprowadzili senatorów w województwach:

lwowskiem — J. Pawłykowski i Helena Kistolewska,

stanisławowskiem — dr. M. Hałuszyński,

tarnopolskiem — Ant. Horbaczewski.

(Poprzednio 9 mandatów).

SJONIŚCI.

posiadali w Senacie poprzednim 6-ciu senatorów.

W wyborach obecnych ani grupa p. Grünbauma, ani sjoniści małopolscy mandatu do Senatu nie uzyskali.

Magistracka redukcja
zwichnęła młodemu technikowi życie.

Łódź, 25. 11. W Miejskim Urzędzie Budowlanym w Kaliszu zatrudniony był w charakterze technika budowlanego 23 letni Marjan Sulczyński.

Po niespełna dwuletniej pracy magistrat wskutek zaprowadzenia oszczędności wymówił Sulczyńskiemu posadę.

W dniu wczorajszym Sulczyński przybył do Leszna do mieszkania swej narzeczonej, której opowiedział o swej redukcji i zmartwieniu z tego powodu.

Kończąc swe żale młody mężczyzna wyciągnął nagle browning i strzelił sobie

w lewą pierś.

Desperata przewieziono do szpitala, gdzie zmarł pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej.

—:0:—

Desperat w pustym wagonie.
Ucieczka chłopca.

Łódź, 25. 11. — Maszynista pociągu osobowego Marjan Kołakowski, prowadząc w dniu wczorajszym lokomotywę — na trasie między Ostrowem a Kaliszem,

bacznie wyglądał sygnałów.

Była godz. 10 wieczór.

Nagle okrzyk zgrozy wyrwał się z ust maszynisty.

W świetle reflektorów coś zamajaczyło na torze, a nawet poruszyło się...

— Człowiek! — przemknęło mu przez myśl...

Maszynista puścił w ruch wszystkie hamulce. Wagony zatrzeszczały i lokomotywa tuż przed człowiekiem zatrzymała się.

Wszczął się niesłychany tumult.

W tejże chwili z szyn podniósł się blady, mizerny chłopczyna,

lat może osiemnastu,

szczękając zębami, wyszeptał:

— A więc nic, nie udało się.

Jak się okazało chłopiec, pozostając bez środków materjalnych, usiłował popełnić samobójstwo i w tym celu rzucił się pod koła nadjeżdżającego pociągu.

Traf chciał jednak, że dzięki maszyniście pozostał przy życiu.

Chłopca, dygocącego z zimna, strachu i przygnębiających wrażeń, wsadzono do pustego przedziału trzeciej klasy i postanowiono

przewieźć do Kalisza.

Po drodze jednak konduktor chcąc zainteresować się losem nieszczęśliwego chłopca zajrzał do wagonu.

Chłopca już nie było. Szukano go wszędzie, lecz napróżno.

Dopiero później stwierdzono, że chłopiec, po umieszczeniu go w wagonie i zamknięciu drzwi wyszedł drugą stroną.

Wskutek ucieczki nie zdołano nawet ustalić jego nazwiska.

—x:o:x—

Śnieg stajał w całej Polsce
Tylko w Zakopanem zima

Warszawa, 25. 11. — W poniedziałek trwała w Polsce pogoda wietrzna i dżdżysta. Deszcze notowano w całym kraju, a tylko na Podolu i w Małopolsce Wschodniej było jeszcze słonecznie. Wieczorem w wielu miejscowościach Polski, jak Kalisz, Przemyśl, Lwów

przeszły burze.

Wieczorem i nocą nastąpiło ochłodzenie. Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły cały kraj. Największe jednak były w pasie od Leszna przez Kalisz, Skierniewice, Warszawę, Białowieżę W Baranowiczach, Lidzie, Mołodecznie wysokość ich sięgała miejscami 20 mm., a nawet, bo 29 mm koło Baran...

Szata śnieżna utrzym... jeszcze tylko na północ... leńszczyźnie i

w górach.

Zakopane, 25. 11. — Po ... nich dwóch dniach wiatr... nego, nastąpił po raz ... tym miesiącu

powrót zimy

w Zakopanem. Całodzienn... życa nadała charakter ... uzdrowisku. Śnieg pokrył ... wą kilkunastocentymetrow... ce i wzgórza. Znacznie w... śniegi spadły w Tatrach.

—:0:—

Kotlarz oblany wapnem
Kronika Pogotowia Ratunkowego

Łódź, 25 listopada. Przed bramą przy ulicy Nowo - Zarzewskiej 95 oblany przez niewiadomego sprawcę niegaszonem wapnem odniósł dotkliwe poparzenia twarzy 23-letni Mieczysław Krata, kotlarz, zamieszkały przy ulicy Tokarzewskiego 25 (na Bałutach). Kracie udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe.

* * *

O godzinie 8 wieczór w bramie przy ulicy Podrzecznej 8 wynikła bójka, w czasie której zostali poranieni 27-letni Michał Klein, zamieszkały przy ul. Nowaka 6 oraz 34-letni Zygmunt Kolasiński, zam. przy ul. Goplańskiej 26. Wymienionym u... lo pomocy pogotowie r... we w lokalu V komisarj... licji.

* * *

W bramie przy ulicy ... nowskiej 83 napadnięty ... nieznanych sprawców ... ogólne obrażenia ciała ... Stanisław Wilkowski, ... jent zamieszkały przy ul. ... nowskiej 24. Wilkowski... dzielił pomocy lekarz ... wia. Sprawców tajem... napadu poszukuje policja.

* * *

Dzisiaj nad ranem w ... kaniu rodziców przy ul. ... czańskiej 142 usiłowała ... wić się życia przez wypi... kszej dozy esencji octow... 18-letnia Gucia Hazen...

Zawezwany lekarz mi... go pogotowia ratunkow... udzieleniu pierwszej p... przewiózł młodocianą de... kę do szpitala miejskiego ... dogoszczu.

Przyczyną rozpaczliwe... ku młodej dziewczyny ... miłosny. Stan desperat... ny.

—::-::—

B. oficer litewski
został zabity podczas ucieczki.

Z Wilna donoszą:

W rejonie Sumiliszek na odcinku trockim do Polski usiłował dostać się podejrzany osobnik w mundurze

oficera litewskiego.

Na wezwanie patrolu litewskiego osobnik ów począł strzelać i uciekać w kierunku granicy. Po krótkiej wymianie strzałów został on zastrzelony. Jest to niejaki Dowgiałis b. oberlejtenant wydalony z wojska i zasądzony na 8 lat ciężkiego więzienia. Udało mu się zbiec z karnego więzienia wojskowego w Szawlach.

—xox—

CZARY

Dziś nadzwyczajna premjera! Wielki podwójny dwuszlagierowy program!

— I. —

EKSPRES SZKOCKI

Arcysensacyjny dramat nienawiści i zemsty w 10 wielkich aktach. W rolach głównych: **PAULINA JOHNSON** córka maszynisty **RAYMOND MILLAND** palacz. Ulubieniec kobiet. Groźba. Zdradliwy papieros. Szalona jazda. Pod kołami lokomotywy

— II. —

MIĘDZY NIMI NIC NIE BYŁO

Zabawna komedja pomyłek, pełna niebywałych sytuacyj, rozgrywająca się na pokładzie luksusowego okrętu. W rolach główn.: **RUTH TAYLOR i JAMES...**

Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł. w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł. Na pierwsze seanse ceny miejsc najniższe.

KINO TEATR **ZACHĘTA**

Łódź, ul. Zgierska Nr. 26.

Orkiestra pod kier. I. Stefańskiego.

SALA DOBRZE OGRZANA.

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

Potężny dramat z życia arystokracji i artystów cyrkowych p. t.

CIERNIE LOSU

Film o wspaniałej treści i wystawie, trzyma widza w nieustannym napięciu w rolach głównych: **ERNA MORENA, PAWEŁ RYCHTER.**

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej p. poł., w soboty niedziele i święta o go z. 12 w poł. Wyborowa orkiestra pod kier. J. Stefańskiego —

NASTĘPNY PROGRAM — **TRUCICIEL.**

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

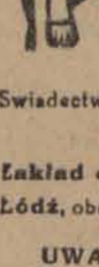

RUPTURY, jako też kalectwa nie wolno zaniedbywać gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. **Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów,** leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.

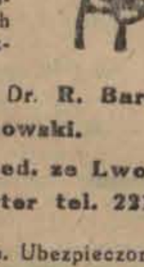

Świadectwa pochwalne wystawili prof. uniwersyt.: Prof. Dr. **R. Barącz** prof. dr. **J. Marischler,** prof. dr. **B. Kielanowski.**

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortoped. ze Lwowa, Łódź, obecnie **ul. WÓLCZAŃSKA nr. 10, front parter tel. 221-77**

Przyjmuje od 9 — 1 i od 3 — 7.

UWAGA: Osobiste zjawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję

PODZIĘKOWANIE.

WPanu Ortopedyście J. RAPAPORTOWI Specjaliście dla bandaży rupturowych obecnie w Łodzi, ul. Wólczańska 10 składam gorące podziękowanie za umiejętne założenie mi specjalnego bandaża i na skuteczne wstrzymanie mi mej ciężkiej zastarzałej i dwukrotnie bezcelowo operowanej przepukliny we Wiedniu i we Lwowie, co zgodnie z prawdą oświadczam.

Dr. Med. MAKSYMILJAN MUNZER·
Lekarz Kolejowy.

TRUSKAWIEC

Zakład zdrojowo-kąpielowy i stacja klimatyczna (województwo lwowskie)

SEZON ZIMOWY

jak zwykle od 1 grudnia do 1 marca.

Znakomite warunki leczenia i wypoczynku.

W łazienkach, pijalni wód, w klubie, w restauracji zakładowej i willach zakładowych **centralne ogrzewanie.**

Przy każdej łazience osobna leżalnia.

Ceny kąpieli, mieszkań i w pensjonatach zniżone. Informacji żądać — mieszkanie zamawiać — **tylko** przez

Zarząd zdrojowy.

Dr. med. M. GLAZER
powrócił.
Choroby skórne i weneryczne
UL. ZIELONA Nr. 6, TEL. 185-49
Od 12—2 i 7 do 8 wiecz.

Dr. med.
S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne.
leczenie diatermją, diatermokoagulacją oraz
LAMPĄ KWARCOWĄ.
MONIUSZKI 5, tel. 170-50.
Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp od 5-...
W niedzielę od g. 11 — 1 w poł.

Dr. med.
Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermją. Elektroterapja
ul. Południowa Nr. 28.
tel. 201—93.
od 8—11 rano od 5—9 wiecz.
w niedziele od 9—1 p.p.
Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Primeros
PREZERWATYWY

Dr. med.
Z. RAKOWSKI
Konstantynowska 9.
Tel. 127-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje od 12—2 i 5—7.
Od 10 — 11 i od 2 — 3 w Lecznicy.

KONSUM

przy **Widzewskiej Manufakturze**
ul. Rokicińska Nr. 54.

poleca towary własne, jak również z innych pierwszorzędnych fabryk po cenach ściśle fabrycznych:

Resztki, Sekunda, Braki, Barchany, Flanelki i wszelkie inne towary Widzewskie
Bielizna damska
Bielizna męska
Wełniane towary damskie
Wełniane towary męskie
Jedwabie w wielkim wyborze
Pończochy fil d'Ecosse i jedwabne
Skarpetki
Rękawiczki
Obuwie
Śniegowce i kalosze
Wszelkie towary galanteryjne
Ubrania męskie
Palta męskie
Towary kolonjalne
Towary spożywcze

Prosimy Sz. Klijentelę o odwiedzenie naszego nowootworzonego, obficie zaopatrzonego Konsumu.

Kupno nie obowiązuje.

Rokicińska 54. Dojazd tramwajem Nr. 10 i 16.

Dr. N. HALTRECHT
Chor. skórne i weneryczne.
Piotrkowska 10.
Przyjmuje od 8—9 rano. 12—3 p. poł i 8 — 9 wiecz.
W niedziele i święta od 9 do 1 pp

DR. MED.
H. LUBICZ
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
ul. Cegielniana Nr. 43.
TELEF. 141-32
przyjmuje 8-10, 12-2 i 5-8 w niedziele i święta 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. J. NADEL
AKUSZERJA
CHOROBY KOBIECE
godz. przyjęć od 3—5 po poł.
Pomorska Nr. 7, tel. 127-84.

Dr. med.
Niewiażski
ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Naświetlanie lampą kwarcową
Przyjmuje od 8-11 i od 5 - 9 po poł
W niedziele i święta od 9-1 przed poł
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych,
Piotrkowska 99, tel. 144-92.
Przyjm. od 2 — 6 po poł. i od 8—9 w.
W niedziele i święta od 9 — 1 po poł.
W lecznicy „Centralnej" (Piotrkowska 62) od 7 — 8 wiecz.

3.000 — 5.000 zł. poszukuję na 1-szy numer hipoteki podmiejskiej. Procent od umowy, lub w procencie dam mieszkanie przy linji tramwai zgierskich. Oferty do adm. „Echa" dla P. Z.

Ogłoszenia drobne

KURS FILET ręcznego zł. 10 zapewniona. Wyuczam haft... nych, maszynow Toledo, ... i wenecką robotę oraz Tener... te serwetki). Kaufmanowa, ul. ...kowska 18, prawa oficyna

STENOGRAFJI listownie, jak najdokładniej wyuczamy — ...rancja: Instytut Stenografi... Warszawa, Krucza 26. ... stenografję polecamy miesię... „Stenograf" (stenogramy — ...czenia)

ZAKŁAD tapicerski B-ci Gab... wrot 8, poleca meble własne... robu oraz przyjmuje wszelk... wienia, przeróbki, odświeżan... kładanie firanek.

OTOMANĘ skrzynkowa, tap... żankę, otomanę używaną, ro... lidna, tanio sprzedam. Prze... Kilińskiego 160

SPRZEDAM sklep spożywczy ...brym punkcie, tanio byłe za... Wiadomość: ul. Sierakowskie...

POTRZEBNI inkasenci - agenci ...szać się ul. 11-go Listopada 37 „Singer".

PIES rasy wilczej przybłąkał... Odebrać za zwrotem kosztów ...nocna 53, od 12 — 1 u p. Br...

SPRZEDAM sklep spożywczy tanio z powodu wyjazdu. Br... Nr. 70.

STANISŁAW KRZEMIŃSKI, ...sandrowska 59, zgubił kartę ...cyjną, wydaną w Łodzi.

STANISŁAW MATUSIAK, ... Nr. 54 zgubił legitymację ...wą Nr. 24664, wydana w Łodzi

DWUOKIENNY, duży, ładnie ...wany pokój do wynajęcia. ... na 85, II piętro, prawa strona.

RADJOAPARATY i części ... komplet od zł. 25.— „Radiola" ...kowska 88, tel. 108-34. Na... w podwórzu.

Bułka nieludzkiego skąpca.

Rewolucja na chodniku.

[Ki]lka dni temu przyszło w [Pra]dze do niebywałego zbiegowiska ulicznego, które przerodziło się w formalną rewolucję z szarżą policyjną, z aresztowaniami i z wzajemnymi [bój]kami i ranami. A powodem [była] rzecz tak mała, jak

zwykła bułka,

[rzucon]a na chodniku.

[Nie]szczęście chciało, że pierwszy, który tę bułkę spostrzegł, [był] pewien bezrobotny, który [ją p]odniósł i odrazu zaczął [ją jeść] z wielkim apetytem.

[Tę] niewinną czynność przerwał mu nagle właściciel straganu z goracemi parówkami i [...]em, który miał stanowisko w pobliżu, niejaki Myśliwczek. Rzucił się on na bezrobotnego, chwycił go jedną ręką za gardło i wśród potoku o[bel]g zaczął go bić pięścią

po twarzy i głowie.

[Ok]azało się bowiem, że bułka [była] jego własnością i stoczyła się ze straganu w chwili, [gdy] sprzedawał parówki jakiemuś klientowi.

[Doko]ła dwu szamocących się zebrała się natychmiast [gro]madka przechodniów, która bezustannie, jak lawina [rosła].

[Dowi]edziawszy się o co chodzi, pewien kolejarz chciał uspokoić rozjuszonego straganiarza, [przypom]inając go, że głodnemu [człowie]kowi, oprócz znalezionej [na ziemi] bułki gotów jest ku[pić] parę kiełbasek, ale My[śliwcz]ek nie chciał o tem słyszeć, tak samo nie zważał na [protesty] pewnego inwalidy, który mu wciskał

w rękę 50 halerzy

[za zjedz]oną bułkę.

[Okoli]czni mieszkańcy wiedzieli, że Myśliweczek, prócz [prowa]dzącego straganu, posiada [własną] kamienicę. Kiedy ta [wiadom]ość się rozeszła, oburzenie publiczności z powodu nie[ludzkiego] bogacza zaczęły przy[bierać] groźne rozmiary.

[Myśl]iweczek nie przestawał [obrzuc]ać wyzwiskami [...], a kiedy tego [było za] wiele, zawołał policję.

[Zbieg]owisko i hałas zwiększyło się jeszcze bardziej i doszło do szczytu, kiedy policjanci [zabrali] głodnego biedaka w kaj[danki]. Tłum rzucił się na Myśliwczka i pomimo, że policja [użyła] wszystkich sił, ażeby go [ochronić], pomimo, że bezwzględ[nie ro]zdzielała razy na lewo i [prawo], że przedsięwzięto liczne aresztowania, byłoby przyszło do

zlinczowania straganiarza

na miejscu, gdyby, idąc za radą policji, nie był ratował się ucieczką.

Pozostałe na miejscu tłumy długo jeszcze falowały i wykrzykiwały, głosząc bojkot nieludzkiego handlarza, do czego przyłączyli się nawet jego koledzy, donosząc władzy, że uprawia on lichwę żywnościową bo sprzedaje bułki po 30 halerzy, zamiast 25.

—:o:—

SZAMPAN NA DNIE MORZA.

Amerykanie będą mieli smutne święta.

Prohibicyjna policja w Ameryce może się pochlubić wielkim niszczycielskim wyczynem. Udało jej się przychwycić olbrzymią ilość alkoholu, mającą pokryć całe świąteczne zapotrzebowanie Stanów Zjednoczonych.

Wobec nadchodzących świąt Bożego Narodzenia szmuglerzy amerykańscy rozwinęli

zdwojoną działalność.

Zamierzali oni przewieźć odrazu olbrzymi transport szampana okrętami aż do pasa prohibicyjnego, stamtąd zaś przemycać go drobniejszemi partjami na motorówkach. Poza tem naładowano alkoholem w Szkocji jacht „Patricia" i dwa inne statki, które miały zawinąć wprost do portu.

O całym jednak planie dowiedziała się policja prohibicyjna. Nie łatwo jej przyszło złowić szmuglerów, którzy posiadają świetną organizację. Przez całą noc słychać było sygnały radjowe, wymieniane przez okręty przemytników, których nie można odcyfrować, gdyż są szyfrowane. Flota policji prohibicyjnej dopadła „Patricji" i jednego z jej bratnich statków przy wybrzeżu stanu Massachusets i otoczyła je. Znaleziono na nich szampana wartości

120.000 dolarów,

który ku wielkiemu oburzeniu szmuglerów wylano odrazu do morza.

O wiele ciężej poszło z trzecim okrętem. Załoga dostrzegła bowiem zbliżającą się policję i chwyciła za broń. Po zaciekłej dopiero strzelaninie, podczas której zabito dwudziestu przemytników, udało się policji opanować okręt. Znaleziono tam zapasy wina wartości 100 tysięcy dolarów. Równie smutny los spotkał motorówki. — Przeważna ich część dostała się w ogień karabinów maszynowych i musiała się poddać. Znowu morze pochłonęło olbrzymie masy cennego szampana.

Amerykanie będą mieli smutne święta.

—::-::—

Za kulisami sowieckiej rzeczywistości.

Tajemnicza rola Bluechera.

Robotnik czy oficer sztabu generalnego.

Łódź, 25 listopada.

Stalin w specjalnym wywiadzie zamieszczonym w skrócie we wczorajszem „Echu" starał się zaprzeczyć wiadomościom o aresztowaniu generała Bluechera. Tymczasem jest faktem, że Bluecher znikł z horyzontu Moskwy a zaprzeczenie Stalina zdaje się być gołosłownem.

Przeszłość Bluechera, a nawet jego prawdziwe nazwisko otoczone jest nimbem tajemniczości. Z oficjalnej encyklopedji bolszewickiej, zawierającej biograficzne dane dygnitarzy bolszewickich dowiadujemy się, iż gen. Bluecher nazywa się Wasyl Konstantynowicz, urodzony jest w roku 1889, pracował przed wojną w fabryce budowy wozów kolejowych, w r. 1910 był aresztowany przez władze carskie za udział w strajku w r. 1914 został wcielony do wojska, gdzie wkrótce został mianowany sierżantem, podczas wojny światowej ciężko ranny i z tego powodu w r. 1919 zwolniony z wojska.

Następnie pracował w charakterze robotnika w różnych fabrykach. W r. 1916 wziął udział w konspiracyjnej pracy bolszewików, a w okresie wojny domowej walczył przeciwko tzw. białym armjom. Zasługi jego były tego rodzaju, że po obaleniu admirała Kołczaka, rząd bolszewicki nadał Bluecherowi pierwszemu odznakę wojskowego „Czerwonego sztandaru".

Dalsza działalność Bluechera toczyła się przeważnie na Dalekim Wschodzie, gdzie występował już nie pod nazwiskiem Bleuchera, ale generała Galina. Pod tem nazwiskiem był głównodowodzącym czerwonej armji na Dalekim Wschodzie.

Gdy przed dwoma laty wybuchł konflikt między Chinami a Sowietami, Bluecher objął główne dowództwo nad armją czerwoną i nawet po rozbiciu oddziałów chińskich, Bluecher zamierzał obsadzić Charbin i ogłosić się dyktatorem Mandżurji. Już od tego czasu Stalin zaczął

żywić pewne podejrzenie

co do dalszych planów Bluechera i wobec tego zakazał obsadzenia Charbina i oddał Bluechera pod tajny nadzór czekistów. Nie dopuścił go również zpowrotem do Moskwy. Ustalono dalej, że aresztowany w sierpniu czerwony generał Rutin był przyjacielem Bluechera i wraz z nim projektował przewrót w Kremlu.

Tak brzmią oficjalne dane o osobie Bluechera. Według jednak innych informacyj, pochodzących z bardzo wiarygodnego źródła, nazwiska Bluechera i Galina są jedynie pseudonimami. W rzeczywistości zaś pod temi nazwiskami ukrywa się nikt inny jak były oficer austrjacki major Titz, Niemiec z pochodzenia. Do r. 1917 Titz-Bluecher pracował w generalnym sztabie armji austrjackiej w charakterze oficera artylerji. Po obaleniu ustroju carskiego w Rosji 1917 r. sztab armji austrjackiej wydelegował Titza do Rosji w celach szpiegowsko-wywiadowczych, a głównie dla agitacji rozkładowej w łonie armji rosyjskiej. Już w r. 1917 pracował w tym kierunku w Kronsztadzie, gdzie szybko przyłączył się do bolszewików, a podczas powstania bolszewików przeciwko rządowi Kiereńskiego, Titz już występował w charakterze dowódcy artylerji bolszewickiej i on właśnie kierował ogniem jej przeciwko Kremlowi. Następnie na czele armji bolszewickiej tłumił powstanie w Jarosławiu, organizował armję czerwoną w różnych połaciach kraju, a w r. 1919 należał do najbliższych pomocników Tuchaczewskiego w wojnie z Polską. W r. 1922 przenosi się na Daleki Wschód, gdzie często występuje nawet

w roli generała chińskiego.

Titz-Bluecher jeszcze przed wojną pracował również w generalnym sztabie niemieckim, pod dowództwem znanego generała niemieckiego Bauera, Wedle opowiadania tego ostatniego, Titz w r. 1922 zgłosił się do Bauera i zaproponował mu wykorzystanie armji czerwonej dla obalenia władzy angielskiej w Indjach i wogóle jest głównym organizatorem współpracy wojskowej sowiecko-niemieckiej w celach obalenia traktatu wersalskiego i ukarania Anglji. Jak miał oświadczyć, na terenie chińskim i indyjskim nastąpi rozrachunek z Anglją. Gen. Bluecher charakteryzuje Titza-Bluechera jako człowieka o pierwszorzędnych zdolnościach organizacyjnych.

Były kandydat do tronu.

Były kandydat do tronu węgierskiego arcyksiążę Albrecht, który wbrew woli swoich rodziców ożenił się z rozwódką p. Rudnay-y, bierze czynny udział w rozmaitych imprezach dobroczynny Budapesztu, aby zmusić sfery towarzyskie do uznania swej małżonki. Na zdjęciu widzimy arcyksięcia Albrechta ze swoją żoną (po prawej stronie) w towarzystwie hrabiny Bethlen, żony premjera, na kiermaszu dobroczynnym. (ip)

Arystokrata udusił biedną dziewczynę.

W obawie skandalu...

Przed sądem przysięgłych w Londynie rozpoczął się obecnie sensacyjny proces przeciw 32-letniemu arystokracie Arturowi Smelley'owi, stojącemu pod zarzutem zamordowania 20 letniej Francuzki, Adrianny Lechamps. Bliższe szczegóły tej ciekawej afery są następujące:

Smelley jest człowiekiem bardzo bogatym i większą część roku przebywa w swej posiadłości ziemskiej w Toocky w

towarzystwie swej żony,

Edyty. Przed rokiem przyjęła pani Smelley dla towarzystwa młodą nauczycielkę francuską pannę Adriannę Lechamps. — Smelley'owi wpadła w oko pikantna paryżanka i niebawem nawiązał z nią intymny stosunek miłosny. Schadzki odbywały się w ustronnym zameczku myśliwskim, mieszczącym się w odległości kilku klm. od Toocky.

Po pewnym czasie Francuzka poczuła się matką i zażądała od kochanka stanowczo, aby rozszedł się z żoną, a

ożenił z nią,

grożąc w przeciwnym razie skandalem.

Pewnego dnia doszło między kochankami do gwałtownej sceny w toku której rzucił się uniesiony wściekłością arystokrata na biedną dziewczynę i udusił ją. Stało się to w ogrodzie, otaczającym zamek myśliwski. Smelley, ochłonąwszy z pierwszego przerażenia, — chciał gdzieś ukryć zwłoki, ale na tej czynności

przyłapał go leśniczy.

Smelley'a aresztowano, a obecnie będzie on musiał odpowiedzieć za swój czyn zbrodniczy. Wynik tego procesu oczekiwany jest z ogromnem zainteresowaniem.

—x:o:x—

[...]dziowie przy kierownicy.

Ciekawe zarządzenie.

[Sę]dziowie sądu okręgowego [w Ostrawie] Morawskiem, którzy [do] sądzenia sprawy dotyczących wypadków automobilowych muszą przechodzić [kom]pletny **kurs szoferki,** [aby poz]nać się ze wszystkiemi [wł]aściwościami i warunkami komunikacji automobilowej oraz mogących nastąpić przy tem zderzeń, najechań, wypadków. Podobno inowacja ta ma być wprowadzona we wszystkich sądach okręgowych Czechosłowacji, które mają posiadać stały komplet sędziów, obeznanych ze wszystkiemi tajnikami sztuki szoferskiej.

[ARTH]UR MILLS. **Przedruk wzbroniony.**

Zafirowy pająk

Przekład autoryzowany. 24)

[Prz]ez chwilę wahał się, czy [nie] powiedzieć o zawieszonej nad swą głową groźbie, ale [po]wstrzymał. Poco? Nie o [to w]cieleż chodziło. Teraz [był] na serjo przekonany, że [jeśl]i się oboje w ciężką ka[bałę] dopóki jednak tong zo[stawi] Julię w spokoju, lepiej [jej] nic nie mówić. Wiózł z [sobą] kilka listów polecających, [m]iędzy innemi list szefa paryskiej policji bezpieczeństwa do [szefa] policji w Sajgonie. Postanowił rozmówić się z tym ostatnim i zasięgnąć jego opinji o pochodzeniu tongów w ogólności.

[—Bę]dzie twoja sympatja — [rzekła] Julja, wskazując oczy[wiście] na zbliżająca się Ninon. — Poco[...] dziewczynę, Denny. [Je]steśmy w wielkiej przy[jaźni].

[Nie] chciała wyczytać z je[go twa]rzy naprawdę tylko w[...]. ale jej sie to nie uda[ło]. [Ter]az była już pewna jed[nej rze]czy, a mianowicie, że je[śli] [...]ć dla niej umarła. Sprawiało jej to ulgę. Lepiej go było mieć przyjacielem, niż zawiedzionym amantem. Pomimo to, zgodnie ze swą ludzką naturą, zastanawiała się czasami, czy mogłaby go jeszcze odzyskać, gdyby jej przyszła taka fantazja i całkowity monopol Francuzki nad jego osobą nie był jej tak bezwzględnie miły.

— Muszę tu zacząć moją kampanję — rzekła. — Poślę depesze do Tammy'ego z zawiadomieniem, że wyjechałam na spotkanie i zapytaniem, kiedy mam go się spodziewać w Sajgonie. Zadepeszuję również do **Timesa**, ale nie wspomnę, że jade do Indochin.

— A jeżeli Tamorley odpowie, że przyjedzie w najbliższych dniach. Co wtedy zrobisz?

— Jeżeli nie odzyskam tych szmaragdów, zostanę w Indochinach. Mój drogi, przecież ja **nie mogę** wrócić bez nich.

I Julia miewała poważne nastroje. Spojrzała młodemu człowiekowi w oczy i dodała:

— Wolałabym umrzeć.

Poczuł chłód w sercu. Zrozumiał, że nie żartowała. Z drugiej strony orjentował się, że szanse odzyskania cennych kamieni były... niewielkie.

— Dobrze. Wyślij te depesze. Będę na obiedzie u Raffiesa — tam mnie szukaj, jeżeli ci będę potrzebny.

Wyprawiając się na brzeg, wziął ze sobą rewolwer. Poza tem innych ostrożności nie przedsięwziął. Czuł, że najlepszą polityką w stosunku do **tongu** było okazywanie zupełnej obojętności. Postanowił się przeto nie chować i stawić czoło nieznanemu niebezpieczeństwu, jakby nigdy nic. Kiedy przybyli do brzegu, oddał się na rozkazy Ninon.

Ponieważ wyraziła chęć poczynienia zakupów, towarzyszył jej do sklepów, poczem udali się na obiad.

Zbliżały się święta Bożego Narodzenia i miasto było pełne plantatorów gumy i ich żon. Plantatorzy święcili tę okazję, jak nakazywała tradycja. Siedzieli koło stolików grupkami po trzech, po czterech, wypróżniając pahity dżinu. Denis przyglądał się swoim rodakom, którzy stosownie do tego, jak reagowali na dżin lub malarię, byli rumiani i otyli, lub bladzi i wychudzeni. Gdyby w tem miejscu napadł go jaki przeklęty Chińczyk lub Annamita, nie potrzebowałby wołać o pomoc.

Ninon naturalnie zrobiła furorę. Wielu tych ludzi nie widziało ładnej twarzyczki przez całe miesiące. W tem otoczeniu jej paryski wdzięk wydawał się bardziej uderzający niż zazwyczaj.

— Czuję się jak plaster miodu w legowisku niedźwiedzia — rzekła Ninon.

Denis roześmiał się głośno. Ninon miała taki sposób bycia. Siedziała nieraz długo, prawie się nie odzywając, a potem powiedziała coś takiego, że umierał ze śmiechu.

— Niech pani uważa, żeby który pani nie pożarł.

Ninon spojrzała na najbliższą dobraną grupę, wypróżniającą piątą kolejkę pahitów.

— Nie boję się. Nie potrafią się prędko ruszać.

Skończyli koktajle i przeszli do sali jadalnej. Główny kelner poprowadził ich bez wahania do najlepszego stołu. Bogaci pasażerowie z okrętu — dobry napiwek — i zresztą ludzie lubią patrzeć na piękne kobiety.

Byli już w połowie obiadu, kiedy Denis odłożył nagle nóż i widelec, wyprostował się i spojrzał przed siebie.

— Co takiego? — zapytała Ninon.

— Przyszła mi dobra myśl. Czy dziecko zgodzi się poczekać tu na mnie kilka minut?

— Dokąd pan chce iść?

— Niedaleko. Nie wyjdę poza obręb hotelu. Powiem pani, gdy wrócę.

Wstał i poszedł do kancelarji hotelowej. Na biurku leżała ogromna księga gości. Zaczął ją przeglądać, aż znalazł datę z przed trzech tygodni. Wybierając francuskie nazwiska, natrafił na to, czego szukał.

Barno de Grignon (z) Marsylji (do) Sajgonu. (Zawód) — Administrator generalny — Pokój Nr. 53. (Przybył) 11 grud. (Odjechał) 12 grud.

Denis pomyślał, że widocznie okręt nabierał w Singapore węgiel i baron zanocował dla wygody na lądzie. Powrócił do Ninon.

— Podnosimy kotwicę dopiero jutro o jedenastej. Wobec tego spędzę noc tutaj.

— Tutaj? W tym hotelu?

Uderzyło go jej zdziwienie.

— Mam ważne powody.

— Czy nie może pan ich powiedzieć nikomu?

— Pani powiem. — Właśnie przeglądałem księgę gości i przekonałem się, że de Grignon, ten, którego lady Tamorley posądza o kradzież szmaragdów, nocował tu przed trzema tygodniami. Zajmę jego pokój.

— Czy pan przypuszcza, że on mógł zostawić te szmaragdy w jakim kącie czy szufladzie?

Z oczu dziewczyny strzeliły wesołe iskierki.

— Dobrzeby to było, ale nie zdaje mi się, żeby nam się tak udało. Nie. Mnie idzie o co innego. Spodziewam się, że ten pokój obsługuje ten sam służący co wtedy i mam nadzieję, że może uda mi się dowiedzieć od niego jakich interesujących szczegółów o pobycie barona w Singapore.

— Dobrze — rzekła Ninon — ale ja nic z sobą nie zabrałam.

— Pani nie potrzebuje zostawać. Odwiozę panią na okręt, a sam wrócę.

— Nie. Ja pana nie opuszczę.

— Dobrze. Pomówimy o tem później. — Denis skinął na kelnera i kazał mu podać następną potrawę.

— Poco pani ma zostawać? — zapytał w chwilę później.

— To się dopiero pokaże.

— Co się może pokazać? — Spędzę tu noc specjalnie w tym celu, żeby wybadać służącego, który usługiwał baronowi i zaraz powrócę na okręt.

Ninon zaczęła obierać banana.

(d. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Z rozpoczęciem nowego roku akademickiego jak w roku ubiegłym uruchomiono kurs bibljotekarski dla pracowników bibljoteki publicznej m. st. Warszawy. Kursem kieruje p. F. Czerwijowski, dyrektor bibljoteki publicznej. — Frekwencja czytelnictwa w bibljotece publicznej m. st. Warszawy wzrasta z miesiąca na miesiąc. Gdy we wrześniu było 18 tysięcy odwiedzin, w październiku liczba ta wzrosła do 28.000. Częściowo tłumaczy się to nieuruchomieniem bibljoteki uniwersyteckiej. Prawie 1000 odwiedzin dziennie wytwarza „ogonki“ wyczekujących na miejsce w czytelniach i przeciąża personel bibljoteczny.

* * *

„Wysepki bezpieczeństwa“ na ulicach dla przechodniów znane są kierowcom warszawskim, stanowią natomiast poważne niebezpieczeństwo dla kierowców zamiejscowych, nie znających Warszawy. Wysepki te powinny być oświetlone w nocy. Można to uczynić albo przez oświetlenie krawężnika wysepki przez umieszczenie pasa oświetleniowego w szkle w mocnej oprawie żelaznej dokoło wysepki, albo też za pomocą żelaznych lub betonowych „grzybków“, umieszczonych po zewnętrznej stronie wysepki.— Władze bezpieczeństwa publicznego zwracały się kilkakrotnie do komunalnych władz stolicy o oświetlenie wysepek, dotychczas jednak sprawa ta nie jest załatwiona, co jest szczególnie ważne w porze zimowej podczas opadów śnieżnych, które utrudniają zauważenie w nocy konturów wysepek.

* * *

Dnia 20 b. m. zakład oczyszczania miasta przyjął do oczyszczania jezdni od śniegu około 2.000 robotników poza stałym personelem w liczbie 1.000 osób. W ten sposób uprzątaniem śniegu zajętych było razem około 3.000 osób. Zgarnięty w sterty śnieg wywożony został przez 70 samochodów ZOM. — Zatrudnieni przy zgarnianiu śniegu z jezdni i chodników płatni będą po 7.50 zł. za 8 pełnych godzin pracy, ci zaś, którzy będą ładowali śnieg na samochody będą pracowali na akord. W r. z. uprzątanie śniegu rozpoczęło się 28 grudnia.

* * *

Izba rolnicza w Warszawie zwróciła się do magistratu m. st. Warszawy z prośbą o uwzględnienie przez władze miejskie dezyderatów sfer mleczarskich, dotyczących zwolnienia mleka, przywożonego do Warszawy koleją, od miejskiego podatku ładunkowego. Podatek ten zwiększyłby jeszcze bardz. rozpiętość pomiędzy ceną, płaconą przez konsumentów miejskich, a otrzymywaną przez rolników: obciążałby także jedynie mleko, dowożone kolejami, natomiast gorsze naogół mleko, dostarczane furmankami, lub przynoszone na plecach, opodatkowaniu temu nie podlega.

* * *

W związku z bedącą na ukończeniu budową warszawskiej stacji nadawczej „Polskiego Radja“ w Łazach pod Warszawą, elektrownia, po wybudowaniu kabla do Łaz, stanowiącego odgałęzienie linji do Jeziorny, kończy obecnie montaż stacji transformacyjnej w Łazach, która zaopatrzona będzie w dwa transformatory po 1.000 kilowatów każdy. Jeden z tych transformatorów będzie stale czynny, gdyż moc potrzebna dla utrzymania w ruchu tej stacji radjowej wynosić będzie od 600 do 1.000 kilowatów.

Skóra pod marynarką.

Robotnik garbarni złodziejem.

Łódź, 25 listopada. W garbarni Pawła Wentschana w Kaliszu przy ulicy Kościelnej popełniano od dłuższego czasu systematyczne

kradzieże skór.

Zarząd garbarni nie mogąc wpaść na trop złodziei zawiadomił policję. — W rezultacie wszczętych dochodzeń policji kaliskiej udało się w dniu wczorajszym wpaść na trop.

Mianowicie około godziny 10 wieczór policja zatrzymała wychodzącego z fabryki robotnika 17-letniego Józefa Dobronia, zamieszkałego w Kaliszu przy ul. Łódzkiej 4. Dobroń opasany był najprzedniejszemi gatunkami skór, które usiłował przenieść poza terytorjum fabryki. Zeznania Dobronia przyczyniły się do aresztowania kilku jeszcze osób, przeważnie

pracowników garbarni.

Wszystkich osadzono w więzieniu kaliskiem. Dalsze śledztwo trwa. Poniesione wskutek kradzieży straty garbarnia Deutschmana oblicza na sumę kilku tysięcy złotych.

x:o:x

Trzy zamachy „Złotej Pantery“

Uczta na grobie.

Z Częstochowy donoszą:

W Częstochowie zaaresztowano za trzykrotne usiłowanie morderstwa 44-letnią Marję Resakową.

Kilka lat temu Marja Resakowa poznała 30-letniego montera, F. P., z którym wkrótce połączyły ją

bliższe stosunki.

Przez pewien czas idylla trwała, aż wreszcie P. zerwał z nieurodziwą kochanką, która postanowiła zemścić się na niewiernym. W tym celu Resakowa udała się do pewnej meliny złodziejskiej, gdzie zaznajomiła się z Romanem Jędrusińskim młodziutkim chłopcem, którego zdołała namówić do zamordowania kochanka, jednak w ostatniej chwili Jędrusiński stchórzył i postanowił

symulować zamach.

Pewnego wieczoru usadowił on Resakową w oknie jej mieszkania i strzelił kilkakrotnie na ulicy ze straszaka do przechodzącego żołnierza, przebranego po cywilnemu, którego namówił do odegrania komedj'. Po wystrzałach domniemany kochanek padł na chodnik, a wówczas Marja zalała się łzami i krzyczała, że widzi krew, poczem zemdlała. Uczestnicy symulacji usypali w polu kopiec i tam przyprowadzili Resakową, która z początku płakała i modliła się, a później rozpoczęła wraz z dwoma towarzyszami libację, trwającą do świtu. Podczas uczty młodzi ludzie wznosili w górę na rękach Resakową, nucąc „Złotą panterę“ która to nazwa została odtąd przy leciwej,

ale namiętnej niewieście.

W kilka dni potem Resakowa, przechodząc przez ulicę natknęła się na swego byłego kochanka. Na razie przeraziła się strasznie „widma“, iż zemdlała, ale oprzytomniawszy zrozumiała, iż ją oszukano i postanowiła po raz wtóry szukać zemsty.

W owym czasie powrócił z więzienia zawodowy złodziej, niejaki Stanik, który chętnie zgodził się za cenę 300 złotych zamordować Franciszka P. Jednak Resakowa, nie po[siadając] takiej sumy przy sobie [dała mu] jako zaliczkę

złota bransolet[kę]

i kilkadziesiąt złotych [...]kę „dla kurażu“, oraz [rewol]wer. Zawiedziony Sta[nik ...]czył jej, że za te pie[niądze] jest w stanie kupić br[...] czas pałając nienawiś[cią ...] ta przykazała mu kup[ić rewol]wer taki, który wyst[arczy] rat na jeden raz“.

Stanik zniechęcony [...] stawianiem sprawy, [...] szak korkowy, namów[...] przyjaciela Rakusa d[o ode]gra[nia] roli montera P. i [...] spacerować po polu z[a ...]mi na Stradomiu. [...] wkrótce przybył w [towarzy]stwie swej żony i R[...]. Tu wystrzelił kilka r[azy do Ra]kusa, który przewr[ócił się na] ziemię,

jęcząc boleśnie.

Stanik prosił Resak[ową, ...] ta podeszła do leżące[go ...] dziła tożsamość ale [...]bieta odmówiła, twie[rdząc, że] widziała rozszarpaną [...]ge głowę i mózg. Jedn[ak po kil]ku dniach okazało się, że Franciszek P. żyje.

Oszalała z nienawiś[ci Resa]kowa na kleczkach za[...]gać Stanikową, by ta [...] trucizny i rzeczywiś[cie ...]mała zatrutą pszenicę [...] zdradzona kochanka [...] od tego planu, twierdząc, [że ...] pewniejsza jest

kula rewolwerowa.

W tych dniach po [...] wyasygnowaniu kilku[dziesięciu] złotych, udał się na [...] Grosz, przedmieście C[zęstocho]wy, Stanik z żoną i R[esakową] gdzie oczekiwał na [...] symulant — Zaremba. [...] dział nad rowem; kiedy [...] wystrzelił doń ze stras[zaka ...]remba udał, że pada [...] gdzie przeleżał aż do [...] towarzystwa.

Przerażony nienawiścią [ko]chanki Franciszek P. [...]wał o tem policji. W [...] pomysłowa w zamachach [...]wa została zaareszt[owana i] przekazana w ręce [sędziego] śledczego.

x:o:x

KRATECZKI.

Kluczyk symbolem czarnej niewdzięczności.

Zmartwienie mistrza dratwy.

Polacy słyną z gościnności. Że nawet łodzianie hołdują tej przyjemnej cnocie narodowej— świadczy najlepiej kronika pogotowia ratunkowego, które każdej niedzieli ma kłopot z ulokowaniem pewnej liczby osobników, skutecznie uraczonych na zakropionych przyjęciach u przyjaciół i znajomych.

Bywają jednak ludzie bardzo spokojni, którzy chętnie ugaszczają bliźnich, żadnej im krzywdy poza tem nie czyniąc. Postępowanie takie nie jest właściwe, o czem świadczyć może poniższy, godzien uwiecznienia choćby w „kratkach“.

GOŚCINNY SZEWC SZMURGAŁA.

Jeżeli może być „dzielny wojak Szwejk“, w narodzie, który tak znowu specjalną dzielnością i innemi bohaterstwami nie grzeszy, dlaczegóż nie miałoby być gościnnego szewca Szurgały w narodzie, który grzeszy nie raz gościnnością.

Szurgała był tedy człowiekiem gościnnym, a ponadto był właścicielem małej budki „zawodowej“ przy ul. Tuszyńskiej.

Szurgała był to człek pracowity, to też niejednokrotnie, zasiedziawszy się z różnych przyczyn dłużej w budce onej — nie wracał już na noc do domu, — lecz sypiał przy warsztacie pracy. To było powodem, iż oprócz innych mało ciekawych sprzętów w budce przy ul. Tuszyńskiej znajdowały się dwie kołdry.

Skóra i kołdry, oprócz narzędzi, były to najcenniejsze klejnoty w urządzeniu budki pana Szurgały.

Szewc Szurgała czy też — Szmurgała, korzystając z pełnej swobody,jaką miał w swojej budce, często-gęsto urządzał skromne bibki, z udziałem przyjaciół lub znajomych.

PRZYKRA NIESPODZIANKA.

W nocy z 22 na 23 lipca rb. Szmurgała przebywał w mieszkaniu, zamknąwszy uprzednio budkę na kłódkę i zabrawszy, oczywiście, klucz z sobą.

Gdy 23 lipca przybył Szmurgała z rana do pracy — zdziwił się, iż zarówno kołdry, jak zapasik skóry, zdematerjalizowały się tak dokładnie, że nigdzie znaleźć ich nie mógł.

Szmurgała oczom własnym nie wierzył. Mąciło mu się w głowie, albowiem nie mógł zrozumieć faktu że wszystko to znikło z zamkniętej normalnie budki, przyczem żadne naruszenie zamka nie miało miejsca.

Złośliwi, zarówno obcy, jak rodzina, twierdzili, iż w momencie chwilowego oszołomienia sprzedał Szmurgała „zaginione“ rzeczy.

Władze policyjne mniej były złośliwe, albowiem ustaliły przedewszystkiem, czy Szmurgała ma klucz zapasowy do kłódki. Okazało się, że ma. Gdzie klucz ten jest schowany? W mieszkaniu. Tak, ale w mieszkaniu go nie było. Został zatem skradziony. Kto go mógł skraść?

Szmurgała przebiegał w pamięci kółko swoich przyjaciół i znajomych i z listy tych pierwszych wybrał dwóch Romciów: Stodolskiego i Cebulskiego.

Zaczęło się szukanie dowodów. Okazało się, iż Cebulski, bez żadnej rutyny i zgoła głupio zatrzymał u siebie w mieszkaniu kołdrę Szmurgały, zaś Stodolski, również bardzo głupio, nie robił przed Millerem Rudolfem tajemnicy z tego, iż sprzedał na targu skórę.

W rezultacie kołdra wróciła do właściciela, zaś Szmurgała stratę drugiej kołdry oraz skóry przebolał na widok obu przyjaciół, transportowanych do aresztu.

Naturalnym rzeczy porządkiem Cebulski i Stodolski znaleźli się przed sądem powiatowym, a ten uważał za wystarczające zalecić im po trzy miesiące pobytu na Nowo-Targowej.

Jerzy Krzecki.

x:o:x

8 miesięcy więzienia

za krzywoprzysięstwo.

Z Poznania donoszą:

Przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko Bertoldowi Allertowi z Daleszyńka (pow. międzychodzki) podającemu się rzekomo

za ziemianina,

względnie pośrednika w handlu bydłem.

Albert i jego teść Jankowski mieli sporo zobowiązań wekslowych wobec rozmaitych osób m. in. także w stosunku do p. B. Hopego mistrza kominiarskiego w Poznaniu. Gdy weksli tych nie wykupili p. Hoppe zaskarżył ich i uzyskał szereg wyroków. Dla uregulowania tej sprawy zjawił się p. Allert u ówczesnego zastępcy prawnego swego wierzyciela adwokata dr. Hoppego i tam

wpłacił 1.500 zł.

oraz zobowiązał się uiścić resztę w pewnym określonym czasie. Gdy tego nie uczynił p. Hoppe przystąpił do przymusowej egzekucji wyroku opiewającego przeciwko teściowi Jankowskiemu. Wówczas p. Allert dał do dyspozycji swemu teściowi zapewnienie zamiast przysięgi, wedle którego owa kwota 1500 zł. uiszczona przez niego w biurze adw. Hoppego była zapłatą długu Jankowskiego.

W postępowaniu dowodowem przedłożył św. Hoppe występujący jako powód cywilny za pośrednictwem swego zastępcy adwokata dr. Ferstena akta adwokata dr. Hoppego, z których wynikało, że Allert składając wobec sądu międzychodzkiego zapewnienie zamiast przysięgi minął się z prawdą i złożył to fałszywe zapewnienie celowo, aby pomóc swemu teściowi do uzyskania

wstrzymania egzekucji

na szkodę mistrza kominiarskiego Hoppego. Tę okoliczność potwierdził również świadek sekretarz adwokata dr. Hoppego.

x:o:x

Komisarz rządowy

w magistracie m. Pabjanic.

Z Pabjanic donoszą:

Lustracja gospodarki samorządowej w Pabjanicach została już zakończona. Lustracja, którą przeprowadzał radca Urzędu Wojewódzkiego p. Kozłowski, trwała

przez 10 dni.

Lustrator w towarzystwie innego urzędnika zbadał gospodarkę wszystkich wydziałów magistrackich, a na [...] nie ilustrował Komun[alnej Kasy] Oszczędności. Sprawo[zdanie z] przeprowadzonej lustr[acji spo]dziewać się należy w c[iągu mie]siąca.

W związku z zako[ńczeniem] lustracji gospodarki sa[morządu] pabjanickiego dowiadnj[emy się,] iż decyzja co do mianow[ania ko]misarza rządowego prz[y magi]stracie m. Pabjanic pow[inna za]stanie już w dniach [najbli]szych.

Wszyscy pracownicy Kasy Chorych w Pabjanicach

otrzymali wymówienia.

Z Pabjanic donoszą:

Wszyscy pracownicy powiatowej Kasy Chorych w Pabjanicach

otrzymali wymówienia

z terminem trzechmiesięcznym. Jest to pierwszy, zapowiedziany przez komisarza rządowego krok do przeprowadzenia zmian personalnych. Redukcja będzie niewielka i dotyczy tylko pracowników nie odpowiadających kwalifikacjom i bez cenzusów naukowych.

Dr. HELLE[R]

Choroby skórne i wen[eryczne]

UL. NAWROT Nr. 2, tel. [...]

Przyjmuje do 10 rano i 4 — [...]

w niedz. 11 — 2 po poł. Pa[...]

dla niezamoż. CENY LEC[ZENIA ...]

ROGER REGIS.

U dentysty.

—:o:—

— Czy lubisz chodzić do dentysty?

Ha! Ha! Ha! Zbyteczna odpowiedź!

Zrozumiałem twój wymowny gest.

Jeżeli jesteś mojego zdania zatem, jakże tłumaczysz sobie nadzwyczajną sympatję jaką młody Raul Pernotte od miesiąca zapałał do dentysty, doktora Marksa?

Nie znajdujesz odpowiedzi? Posłuchaj więc:

Pewnego ranka — ale bądźmy ściśli! — pewnego wtorkowego ranka udał się do niego po zwykłe kwartalne oczyszczenie zębów. Higjeniczny zabieg bardzo chwalebny, prawda? Nie można przytem mieć za złedwudziestopięcioletniemu mężczyźnie o miłej powierzchowności tej niewinnej kokieterji, jaką jest dbałość o nieposzlakowaną biel swego uzębienia.

Od owego jednak dnia Raul regularnie trzy do czterech razy w tygodniu zręcznem kłamstwem zwolniwszy się w biurze składał doktorowi Marksowi wizytę, jak gdyby jego trzonowe, sieczne czy też podoczne zęby wymagały intensywnego leczenia, podczas gdy wiemy o tem dobrze„ iż są w najlepszym stanie.

Mimo to wszakże zasiadał w poczekalni dentysty z miną pacjenta oczekującego lada chwila zwolnienia od nieznośnego bólu.

A ponieważ doktór Marks, jako wzięty-lekarz dentysta, ma liczną klientelę chorzy muszą długo wyczekiwać swojej kolei.

Jedni więc skracają sobie czas przeglądaniem pism ilustrowanych inni zaś marzą o niebieskich migdałach lub ziewają poprostu.

Ale nasz Raulek ani czyta, ani marzył, filuternie ziewał. Wpatrywał się tylko nieustannie w drzwi wejściowe jak w tęczę, podczas gdy chorzy jeden za drugim znikali w gabinecie dentystycznym. Z nadejściem zaś swojej kolei odstępował ją uprzejmie następującemu po sobie pacjentowi, pozostając sam w dalszym ciągu na czatach aż do chwili kiedy w braku innych chorych musiałby na wezwanie dentysty udać się do jego gabinetu. Wówczas dawał czemprędzej nura.

Czy niema bzika, przypadkiem, pytasz? Słuchaj cierpliwie: przez trzy wtorki z rzędu do poczekalni dentysty wchodziła młoda blondynka o wysokiej i smukłej figurze i różowem liczku. Ta sama którą Raul spotkał podczas pierwszej swej bytności i w której zakochał się od pierwszego wejrzenia. Za każdym razem serce nieboraka biło jak młotem. Nie mógł się jednak odważyć na zawarcie znajomości. Czwartego wtorku wreszcie postanowił zapoznać się z nią za wszelką cenę.

Punktualnie o godzinie dziewiątej przybywszy do mieszkania dentysty ulokował się w najwygodniejszym fotelu poczekalni i trzymając dla pozoru dziennik w ręku zerkał ukradkiem ku drzwiom.

Weszli po nim kolejno: stary udekorowany pan, wiekowa dama, stara panna w okularach i kilku innych pacjentów.

Stary udekorowany pan zdumiony niepomiernie, że Raul Pernotte ustąpił mu swojej kolei, pomyślał:

— Są jeszcze młodzi ludzie mający szacunek dla starszych!

Wiekowa dama skorzystała również z niezwykłej grzeczności młodzieńca.

Co do starej panny... Ech! Do tej Raul nie zdążył odezwać się z propozycją gdy drzwi od przedpokoju otworzyły się i weszła dama jego serca — bardziej ładna i różowa niż zwykle, młody Pernotte oniemiał z zachwytu a stara panna na wezwanie dentysty pośpieszyła do jego gabinetu.

Panienka tymczasem nie patrząc na obecnych podeszła żwawym krokiem do stołu zarzuconego pismami, przerzuciwszy je chwyciła śpiesznie jeden z tygodników i ulokowawszy się pod oknem zatonęła w czytaniu.

Raul jakkolwiek u szczytu szczęścia na skutek obecności przedmiotu swych marzeń ,sposępniał kiedy młoda panna nie zwracając nań uwagi usiadła pod światło, tak że nie chcąc spuszczać jej z oka zmuszony był wykręcać szyję.

Po pewnym czasie jednakże w miarę jak ustępował wspaniałomyślnie kolei innym pacjentom udało mu się zmieniwszy miejsce przyglądać się swej bogdance z profilu oraz podziwiać jej delikatną twarzyczkę z oczyma utkwionemi w tygodnik, długie rzęsy padające błękitnym cieniem na różowe policzki, czystą emalję zębów jaśniejącą z nawpół otwartych rubiwonych ust, gibką kibić opiętą w kostjum z ciemnego tweedu i zgrabne nóżki obciągnięte jasną jedwabną pończoszką.

Jakże urocze było to młode dziewczę!

Raul Pernotte nie znał panny dorównywującej jej urodą i wdziękiem.

„Widzieć“ wszakże nie wystarczało mu. On pragnął przemówić do niej.

Ale jak zabrać się do tego?

Nieznajoma w dalszym ciągu nie zwracała najmniejszej na niego uwagi pochłonięta czytaniem dziennika. Mniejsza z tem jednak. Nic łatwiejszego przecież nad zagajenie rozmowy. Po chwili więc wahania Raul Pernotte nagle zdecydowany pochylając się lekko ku czytającej pannie zaczął:

„Proszę pani....“

Panienka ani drgnęła .

„Proszę pani...“ powtórzył niezrażony młodzieniec z naciskiem.

Na nic! Zaabsorbowana lekturą panienka nie zareagowała i tym razem.

Raul wówczas dotknąwszy palcem brzeżek tygodnika zaryzykował po raz trzeci:

„Proszę pani...“

Ach! Nareszcie! Inte[resantka] podniósłszy głowę utk[...]wiony wzrok w oczach [...]

Przepraszam panią [...] głos, śmielszy już, że p[...] sobie przerwać jej czyt[anie] przypuszczając, że pani [...] niż mnie zależy na szy[bkiem do]staniu się do gabinetu [...] wielką przyjemnością [...]stem ustąpić jej mojej k[olei].

Panienka uśmiechnę[ła się z] minką — według mnie [...]la — bardzo zachęcają[cą ...] więc przełamane. Będą [...] je kilka minut rozmowy [...] płonne nadzieje jednak [...]joma bowiem wzruszyw[szy ramio]nami odparła mu zimno[...]

— Czy prosiłam p[ana? ...] Skończyłam już dawno [...] Przychodzę co wtorek [...] czytać w tym tygodniku [...] do której zapaliłam się [...] staj więc pan ze swojej [...]kojnie.

Biedny Raul Pernotte [...] obłoków, i tak był ni[...]nym zawodem oszołomi[ony ...] miast zemknąć z poczek[alni ...]szawszy dra Marksa [...]ne „proszę“, wsunął się [...] do gabinetu .

SPORT

A.K.S. czy Lechja?

Miejsce opróżnione przez Ł.T.S.G. czeka na nowego benjaminka.

Po ukończeniu rozgrywek ligowych, które nastąpią w przyszłą niedzielę, dnia 30 b. m. zainteresowanie sportowców koncentruje się na spotkaniach o wejście do Ligi, które potrwają jeszcze

do połowy grudnia.

Obecnie wynikami mistrzów grupowych zajmują się kibice w tych okręgach, gdzie upatrzony jest przyszły benjaminek Ligi.

Miłą niespodziankę ubiegłej niedzieli sprawiła swym zwolennikom Lechja lwowska, bijąc w Poznaniu Leg'e. Wogóle onegdaj poznańscy piłkarze mieli „czarny" dzień, bowiem również mistrz Ligi, Warta, dostała

cięgi od Warszawianki.

Poznańczycy zrewanżowali się za porażkę doznaną od Legji u siebie.

W obu tych wypadkach tradycja zadała kłam twierdzeniom, że na swym terenie toczyć walkę — to 50 proc. wygranej w kieszeni. Wobec porażki Legji, narazie nie brana ona jest w rachubę jako przypuszczalny mistrz Polski kl. A. O ten tytuł obecnie walkę stoczą

A. K. S. i Lechja.

Tabelka po ostatnich wynikach przedstawia się jak poniżej:

	Gier	Pkt.	St. br
1. Lechja	4	6	16: 2
2. AKS.	3	5	11: 5
3. Legja	4	3	4: 9
4. 82 p p.	3	—	3:19

W nadchodzącą niedzielę A. K. S. podejmuje Lechję, 82 p. p. utraci dalsze dwa punkty u siebie na rzecz Legji poznańskiej.

—:0:—

Narady wszystkich klubów

odbędą się w niedzielę.

Konferencja klubów ligowych odbędzie się dnia 30 b. m. w Warszawie. Na zebraniu tem omawiana będzie sprawa zmiany

rozgrywek ligowych,

która zdaniem części klubów ligowych stała się koniecznością. Wszystkie kluby ligowe przedstawić mają swoje zdanie.

—:0:—

Turniej w grach sportowych.

Udział trzech klubów.

Rozegrane wczoraj zawody towarzyskie Geyer — Hasmonea w grach sportowych przyniosły wynik remisowy 2:2.

Oba siatkowe mecze wygrała drużyna fabryczna, zaś koszykowe — Hasmonea.

Po tem odbył się mecz systemem pucharowym ŁKS. — Geyer. Zespół ten zadebiutował w tej konkurencji szczęśliwie.

Organizacje oraz publiczność nie dopisała. Garstka jednak widzów zachowywała się

awanturniczo,

zmuszając sędziów do przerwania meczu. Incydent podczas meczu systemem pucharowym nie powinien mieć wogóle miejsca.

Wyniki wczorajszej imprezy przedstawiają się jak poniżej:

Siatkówka męska:
ŁKS. — Geyer 30:27 (15:13).
Towarzyskie spotkanie systemem pucharowym przyniosło po zaciętej i emocjonującej grze zwycięstwo ŁKS. Sędziował p. Borele.

Siatkówka żeńska.
Geyer — Hasmonea 34:32 (15:14). Słaba gra obu zespołów, u których zawsze dał się widoczny brak zgrania i bicie „szczupaków."
Sędziował p. Kościelski.

Siatkówka męska:
Geyer — Hasmonea 30:11 (15:2).
Zwycięzca, zasilony ostatnio Wachowskim, z YMCI, był drużyną o całą klasę lepszą.
Sędziował p. Robakowski.

Koszykówka żeńska:
Geyer — Hasmonea 8:10 (22:44).
Fabryczny zespół grał

wyjątkowo słabo,

natomiast przeciwnik szczególnie pod koniec grał dobrze szczególnie w obronie Kacówna. Punkty zdobyły: dla Hasmonei: Steinówna 4, Kapłanówna 2, Srybrnikówna 4; dla Geyera; Kaczmarkówna 4, Dubasówna 2 i Sokołowska 2.
Sędziował p. Kościelski.

Koszykówka męska:
Geyer — Hasmonea 21:25 (10:14).
Ostatnie spotkanie należało do b interesujących. Gra ostra, chwilami brutalna, przyniosła zasłużone zwycięstwo „Hosmonei". Do ostatniej minuty wynik stał pod znakiem zapytania.
Na wysokości zadania stanęli: Laufer z Hasmonei i Wdowiak z zespołu pokonanych.
Sędziował p. Borek.

Zawody pływackie w Zgierzu.

Dla pań i panów...

Liga Morska i Rzeczna, Oddział w Zgierzu urządza w dniu 7 grudnia r. b. w basenie zgierskim zawody pływackie o następującym programie:

Dla młodzieży szkolnej:
Uczenice do lat 15 — 20 mtr. styl dowolny; uczniowie do lat 16 — 30 mtr. styl dowolny; uczenice ponad 15 lat — 4x30 sztafeta styl dowolny: uczenice ponad 15 lat — 30 mtr. indywidualne, styl dowolny; uczniowie ponad 16 lat — 60 mtr. styl dowolny: uczniowie ponad 16 lat — 4x60 mtr. sztafeta.

Skoki:
Uczenice: jaskółka wprzód z rozbiegiem i dwa dowolne skoki; uczniowie: jaskółka wprzód z rozbiegiem i trzy dowolne skoki.

Dla pań i panów:
Panie: 60 mtr. styl dowolny, 50 mtr styl klasyczny.
Panowie: 1000 mtr. styl dowolny, 300 mtr. styl dowolny, 100 mtr. styl dowolny, 100 mtr. na wznak, 100 mtr. styl klasyczny.

Skoki:
Dla pań: jaskółka wprzód z rozbiegiem i dwa skoki dowolne: dla panów: jaskółka wprzód z rozbiegiem i trzy skoki dowolne.

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje prof. Banachowski (Zgierz - gimnazjum) tylko do dnia 30 listopada r b. Po tym terminie zgłoszenia nie będą przyjmowane. Wpisowe wynosi 1 zł. od poszczególnej konkurencji i 2 zł. od sztafety. Uczniowie płacą 50 gr. i 1 zł. od sztafety.

Bokserski drużynowy mistrz Węgier

w Katowicach

Jak nas informuje zarząd B. K. S. Katowice, klub zdołał po dłuższych pertraktacjach zakontraktować na występ do Katowic doskonałą drużynę bokserską Węgier. F. T. C. Budapeszt, która jest zarazem długoletnim drużynowym mistrzem Węgier. F. T. C. Budapeszt walczyć będzie 16 grudnia w Katowicach, przeciwko wyborowej drużynie B. K. S. Katowice. W składzie F. T. C. znajduje się szereg doskonałych talentów, które w sporcie bokserskim Europy stanowią nieprzeciętną klasę.

—:0:—

Sport w kilku słowach.

(—) Zwolennicy ŁTSG łudzą się nadzieją, że mimo wszystko pozostanie ŁTSG w Lidze; wierzą dziwnie, że Wydział Gier i Dyscypliny konsekwentnie dążyć będzie do unieważnienia zawodów Ruch — Warszawianka i że wówczas Ruchowi uda się zwyciężyć w stosunku 3:0 lub więcej do zera, a zatem ŁTSG będzie miało szanse pozostania w Lidze.

KOMUNIKAT.

Nadmierna zwyżka taryf celnych, wprowadzona ostatnio w Stanach Zjednoczonych, przeszkodziła nam w dostarczeniu przedstawicielowi naszemu w Nowym Jorku znacznego zamówienia, przekazanego nam dla rynków amerykańskich.

Firma nasza jest znana w świecie całym dla swej nieskazitelności handlowej i nieporównanej wartości swoich wyrobów.

Z usprawiedliwioną dumą chlubimy się zaufaniem najwybitniejszych szampjonów sportu w każdym zakresie i licznych przedstawicieli zawodów wolnych we wszystkich państwach.

Znagleni koniecznością, niedozwalającą nam na unieruchomienie znacznego kapitału, ofiarujemy Wam, przyjaciele Polacy, partję (stock) 5000 zegarków kieszonkowych, typu „chronometr-chronograf", i nie wahamy się stwierdzić przy sposobności że wybór nasz padł na Was z powodu głębokiej sympatji i uwielbienia, jakie żywimy dla Waszego kraju.

NASZ CHRONOMETR-CHRONOGRAF

jest precyzyjnie niklowany, o tarczy tachymetru (szybkościomierza), w trzech kolorach (kilometry w barwie czerwonej, godziny — w czarnej minuty i sekundy — w błękitnej). Służąc do obliczenia szybkości, przydać się może w każdej porze dnia, o każdej godzinie, będąc zarazem najlepszym zegarkiem kieszonkowym.

Z powodu zalet swych i precyzji cieszy się uznaniem i rozpowszechnieniem wśród najwybitniejszych szampjonów sportowych świata z których wymieniamy: Michard'a, światowego mistrza kolarstwa na trasie, Binda, światowego mistrza kolarstwa na drogach, Benoist'a i Varzi'ego, szampjonów automobilizmu Degraewe'a, szampjona belgijskiego, głównych szampjonów piłki nożnej i państwowej drużyny Italji, najlepszych i renomowanych trenerów i graczy tennisowych, wioślarzy, boksesów, atletów, przedstawicieli sportów: szermierstwa, pływania, automobilizmu i motocyklizmu oraz piłki nożnej a także licznych przedstawicieli zawodów wolnych: inżynierów, lekarzy architektów i t. p., którzy łaskawie zechcieli wyrazić nam na piśmie swoje uznanie i entuzjazm dla naszego zegarka kieszonkowego, systemu chronometr-chronograf.

Ofiarujemy Wam ten sam zegarek kieszonkowy, używany przez szampjonów sportowych, ze wszelkiemi gwarancjami, z dostawą do domu, wolny od wszelkich opłat pocztowych i kosztów przesyłki za złotych 20 i jednocześnie prosimy porównać go z innemi chronometrami chronografami które konkurencja sprzedaje w cenie od 500 do 600 złotych, ponieważ tylko porównanie dowieść Wam może istotnej wartości naszego wyjątkowego zaofiarowania.

Złotych 20

Posiadamy do dyspozycji naszych czytelników setki i tysiące odezw z pochwałami i podziękowaniami, odebranych od osób, które miały szczęście nabyć nasze chronometry-chronografy.

Stwierdzamy, raz jeszcze, że jedynym celem naszego zaofiarowania jest częściowa choćby realizacja kapitału, unieruchomionego wypadkowo w naszych składach.

Dla uniknięcia wszelkiej spekulacji komunikujemy, że sprzedaż naszą ograniczamy do jednego zegarka od osoby z zamiarem, by 5000 osób skorzystać mogło z tej wyjątkowej okazji.

Do każdego zegarka chronometru-chronografu dołącza się świadectwo gwarancyjne, zarówno dla doskonałości funkcjonowania jak i wyrobu.

Dla ściślejszej gwarancji sprzedaż chronometrów-chronografów uskutecznia się wyłącznie i bezpośrednio przez nas samych i w każdym razie sprzedaż ograniczać się będzie od dnia dzisiejszego do zapotrzebowań z datą 15 grudnia r. b. włącznie. Po tym czasie wszelkie zapotrzebowania pozostaną bez odpowiedzi.

Przesyłka naszego zegarka do Polski bez opłat pocztowych i kosztów przesyłki nastąpi tegoż dnia, gdy odbierzemy sumę 20 zł. przekazaną nam międzynarodowym przekazem pocztowym (który otrzymać można we wszystkich urzędach pocztowych), czekiem lub banknotem, pod adresem naszej firmy:

Fabrique Suisse de Montres et Chronometres

„NOBILITAS"

BRISSAGO (Suisse).

KOMUNIKAT POWYŻSZY POWTÓRZONY NIE BĘDZIE.

Uprasza się o dokładne i czytelne podanie nazwiska i adresu.

Zapomniane drabiny na ulicy.

Kto je usunie?

Łódź, 23. 11. — Do redakcji „Echa" wpłynął list naszych czytelników, którzy skarżą się na brak porządku na ulicy Piotrkowskiej, zwłaszcza przy rogu ulicy 6-go Sierpnia.

Błoto niezgarniane przez dozorców na całej długości ulicy Piotrkowskiej stało się istną plagą. Brnie się dosłownie po kostki.

Przed kilkoma tygodniami podczas instalowania reklamy świetlnej przy restauracji „Astorja" wystawiono dwie

wielkie drabiny

na chodniku.

Dotąd nie znalazł się nikt, ktoby je uprzątnął. Do kogo one należą?

Władze bezpieczeństwa publicznego winne zainteresować się tym wypadkiem, gdyż drabiny stojące na wąskim chodniku tamują przejście i ruch publiczny na tej ważnej arterji.

— o —

KOMUNIKAT.

Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza zwraca się do Właścicieli Nieruchomości z uprzejmą prośbą o przesłanie zebranych ofiar na listy (z listami nawet próżnemi) do kancelarji Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej przy ulicy Sienkiewicza nr. 54. w godzinach od 9 rano do 5 wieczór.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że wysyłamy na miasto naszych inkasentów w celu zebrania list powyższych.

Zarząd i Komenda Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Popierajcie przemysł krajowy.

TEATR MIEJSKI.

Z powodu choroby Józefa Węgrzyna dziś zamiast „Kresu wędrówki" szlagierowa komedja A. Rymały-Siedleckiego „Maman do wzlecia".
Jutro „Maman do wzlecia".
W czwartek „Fotel 47".
Na wszystkie te przedstawienia ceny najniższe od 80 gr. do 3 zł. 60.

Premjera „Konto x".
W piątek premjera komedji R. Osterreichera „Konto x".
Z powodu przesunięcia terminu premjery, bilety nabyte na środę, ważne są w dniu piątkowym.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i w środę po cenach zniżonych sztuka L. Verneuilla „Pan Lamberthier".
W czwartek po cenach najniższych „Święty płomień".

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro z powodu choroby szeregu artystów przedstawienie zawieszone.
W czwartek „Papa-kawaler". Ceny zniżone.
W piątek premiera komedii polskiej J. Raczkowskiego „Nad polskiem morzem".

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR"

„Dobry Wieczór" prezentuje aktualną rewję z życia Kaukazu p. nazwa „Kaukaz szaleje".

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43,34, Praga 376,70 — 378,70, Wiedeń czeki 79.43,5 — 71,5, banknoty 79,29 — 69, Zurych 57,85—85, Berlin 46,85 — 47,25, wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,85 — 47,05, Nowy Jork 11,23.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 485,69, Paryż 123,62, Berlin 20.36 3/8, Montreal 485 7/8, Hiszpanja 43,32,5, Amsterdam 12.06,43, Bruksela 34,83 1/8, Włochy 92,77, Szwajcarja 25.06 1/8, Kopenhaga 18.16 1/8, Sztokholm 18.09,5, Oslo 18.16.

Paryż. Notowania końcowe. Londyn 123.62, Nowy Jork 25,46.

Gdańsk. Notowania końcowe: 100 złotych 57.64 — 58.79, czek na Londyn 24.99 3/4, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57,63 — 57.78.

BAWEŁNA.

Liverpool, 24. 11. Bawełna amerykańska, zamknięcie: listopad 5.65, grudzień 5.65, styczeń 5.74, luty 5.79, marzec 5.88, kwiecień 5.92, maj 6.01, czerwiec 6.05, lipiec 6.11, sierpień — 6.14, wrzesień 6.17, październik 6.22, loco 5.93.

Liverpool, 24. 11. Bawełna egipska zamknięcie: listopad 8.65, grudzień — 8.54, styczeń 8.57, marzec 8.65, maj 8,78, lipiec 8.90, wrzesień 9.06, loco 9:55.

Nowy Jork. 24. 11. Bawełna amerykańska, zamknięcie: grudzień 10.74 styczeń 10.84, loco 10.85.

Kontrakty: grudzień 10.76, styczeń 10.85, luty 10.97, marzec 11.12 kwiecień 11.24, maj 11.38, czerwiec 11.46, lipiec 11.52, sierpień 11.62, — wrzesień 11.67, październik 11.75.

— o —

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 25 listopada. Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych za 100 kg. parytet wagon w Warszawie. Żyto 19 — 19 i pół, pszenica 27 — 28, owies jednolity 21 — 32, jęczmień na kaszę 19 — 20, browarny 24 i pół — 26, mąka pszenna luksusowa 60 — 70, 4/0 50 — 60, żytnia według typu przepisowego 35 — 36, otręby pszenne szale 16 — 17, średnie 14 — 15, żytnie 11 — 11 i pół, kuchy lniane 28 — 30, rzepakowe 20 — 21, groch polny jadalny 27 — 30, Wiktorja 32 — 38 koniczyna czerwona 180 — 220, biała 300 — 400. Obroty średnie. Tendencja utrzymana.

Waluty, dewizy i akcje

na giełdzie warszawskiej.

DALSZA ZNIŻKA DOLARÓW.

Na zebraniu giełdy walutowej znów obniżyły się kursy prawie wszystkich dewiz zagranicznych, będących przedmiotem tranzakcyj giełdowych. Obroty sięgały prawie rozmiarów średnich. Największą pozycję w obrotach ogólnych stanowiły dewizy na Londyn. Dolary Stanów Zjednoczonych początkowo były w zaofiarowaniu i bez nabywców. Dopiero w końcu zebrania znaleźli się nieliczni nabywcy, lecz wpłacili niżej o 1 gr., niż poprzednio. Dewizy na Holandję osiągnęły poprzednie notowania, natomiast pozostałe sprzedawano po kursach niższych. — Dewizy na Nowy Jork i Kabel straciły (na 1 dolarze) 0.01 gr., na Paryż i Pragę pół gr., na Londyn — 1 i ćwierć gr. (na 1 funcie), na Wiedeń 3 gr., na Szwajcarję — 4 gr. oraz na Kopenhagę — 8 gr.

DLA PRYW. PAP. LOKAC. — TENDENCJA NIEJEDNOLITA.

W dziale papierów państwowych 7 proc. i 8 proc. listy zastawne i obligacje banków państwowych utrzymały się w granicach notowań dotychczasowych. Z pożyczek państwowych 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna (sztuki zwykłe) zyskała na kursie pół procentu, natomiast ta sama premjówka (pełne serje) w stosunku do kursu poprzedniego obniżyła się o 25 gr. Po kursach niezmienionych obracano 8 proc. Poż. Konwersyjną oraz 3 proc. Poż. Budowlaną. Wreszcie 7 proc. Poż. Stabilizacyjna straciła na kursie 1 procent. Dolarówką bardzo mało się interesowano. Kursu — nienotowano. Na rynku prywatnych papierów lokacyjnych tendencja była niejednolita. Wskutek realizacji zysków przez kulisę, słabsze były listy zast. prowincjonalne, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie zyskały na kursie 25 gr., po kursach zaś dotychczasowych sprzedawano 7 proc. L. Z. Ziemskie (dolarowe) oraz 8 proc. L. Z. m. Warszawy. Z listów zast. prowincjonalnych 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa i 10 proc. L. Z. m. Radomia obniżyły się o 25 gr. oraz 8 proc. L. Z. m. Częstochowy — o 50 gr. Z obligacyj magistrackich drobną stratę (25 gr.) poniosła 6 proc. Pożyczka VI, natomiast za Poż. VIII i IX płacono drożej o 75 gr. Za wprowadzone do obrotów giełdowych 8 proc. Oblig. Widzewskiej Manufaktury (w walucie angielskiej) zapłacono 90 proc.

AKCJE — PRZEWAŻNIE MOCNIEJSZE.

Na zebraniu giełdy akcyjnej, acz kolwiek zasadniczo tendencja była mocniejsza, kursy jednak od czasu do czasu wykazywały w tę lub ową stronę pewne odchylenia. Obroty były ożywione. Z akcyj bankowych obracano jedynie akcjami Banku Polskiego po kursie sobotnim. Z akcyj przemysłu chemicznego ulokowano akcje Sp. Akc. Eksploatacji Soli Potasowych po kursie zbliżonym do poprzedniego, już bardzo dawno notowanego. Z akcyj Kopalnianych nabywano akcje Warsz. Tow. Kopalń Węgla po kursie o zł. 1.75 wyższym od sobotniego. Z akcyj metalurgicznych Norblin podniósł się o przeszło 10 procent. Starachowicami żywo się interesowano. Początkowo zyskały zł. 1, w kursie jednak połowę zysku tego straciły. Akcje Modrzejowskie były na początku zebrania mocniejsze, w końcu jednak zrównały się z kursem sobotnim, wreszcie sprzedano partję Parowozów po kursie o zł. 0.50 wyższym od poprzedniego, bez kuponu za rok 1929/30 w wysokości 11 proc.

Radjo-kącik

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ.

Środa:
11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.15 Muzyka gramof.
13.15—13.20 Program dzienny i repertuar teatrów i kin.
15.35—15.50 Kwadrans harcerski.
15.50—16.10 „Radjokronika".
16.15 Program dla dzieci.
16.45 Transm. z Wilna „O pewnym Adalku".
17.00 Płyty gramof.
17.15 „Mickiewicz" (w 75 rocznicę zgonu).
17.45 Koncert popul.
18.45—19.10 Rozmaitości.
19.10 Giełda i skrzynka rolnicza
19.25 Płyty gramof.
19.35 Pras. dziennik radj.
19.55 Płyty gramof.
20.00 „Kwadrans buchaltera".
20.15 Feljeton muz.
20.30—22.00 Koncert. I kwadrans literacki.
22.00—22.15 Feljeton.
22.15 Płyty gramof.
22.50—24.00 Komunikaty oraz muzyka taneczna.

Katowice, środa 408,7 m.
11.40 Przegląd prasy kraj.
11.58—12.10 Sygnał czasu.
12.10—13.10 Koncert gramof.
13.10 Kom. meteorol.
15.00 Kom. gospodarczy
15.20—15.35 Komunikaty.
15.50 „Radjokronika".
16.15—16.45 Program dla dzieci.
16.45—17.15 Koncert gramof.
17.15 Odczyt.
17.45—18.45 Koncert.
18.45 Codzien. odcinek powieściowy.
19.00—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.35 K. Nitschowa: „Gospodyni śląska".
19.35 Pras. dziennik radj.
Po dzienniku kom. sportowe.
20.00 „Kwadrans buchaltera".
20.15 Feljeton muz.
20.30—22.00 Koncert. W przerwie kwadrans liter.
22.00—22.15 Feljeton.
22.15 Koncert gramof.
22.50—23.00 Kom. meteorol. program na dzień nast.
23.00 Skrzynka poczt. w języku francuskim.

Königswusterhausen, środa 1634,9 m
14.45—15.30 Program dla młodzieży.
16.30—17.30 Koncert z Hamburga.
17.30—17.55 „Tria rzadko grywane"
18.00—18.25 P. Baecker: „Konstytucja austrjacka niemiecka".
18.30—18.55 Prof. Hellpach: „Wiara w życie przyszłe a etyka życia teraźniejszego".
20.00—20.30 F. W. King: „Walka z kryzysem".
20.30 Transm. z Wrocławia.
21.45 Muzyka. Nast. muzyka lekka.

Teatr dla dzieci

W sali Filharmonji ul. Narutowicza 20

Dnia 29 b. m. o godz. 12 w południe nastąpi otwarcie teatru dla dzieci. Na inaugurację sezonu tej dawno oczekiwanej placówki wystawiona zostanie efektowna bajka w 4 aktach „Za siedmioma górami". Ewy Szelburg. Powtórzenie programu inauguracyjnego w dniu 30 b. m. o godz. 3 po południu.

Dojdziemy do 150 pięter!

Jak są zorganizowane drapacze chmur?

Gdyby nie drapacze chmur — Nowy Jork nie byłby tem, czem jest: największem dziwowiskiem świata. Dziś drapacze te mają już

po 85 pięter,

a architekt nowojorski, spytany o wysokość przyszłych drapaczy, odrzekł: „Nie wiem, prawdopodobnie dojdziemy do 150 pięter bo właściwie co może nas zatrzymać?"

W Nowym Jorku jeździ dziś windami więcej osób (t. zn. korzysta z lokomocji pionowej w ciągu dnia), niż wszystkiemi środkami lokomocji poziomemi, kursującemi na ulicach pod ziemią i nad ziemią.

Przeciętnie drapacz ma 20 — 25 wind, zwykłych i t. zw. ekspresowych, podnoszących się z szybkością

200 metrów na minutę.

Wszystkie te windy z trudem dają sobie radę z tłumem złożonym z 20 tysięcy osób pracujących w takim drapaczu. O chodzeniu po schodach nie ma mowy, gdyż upłynęłoby kilka godzin, zanimby się taki drapacz opróżnił, co i tak przy pomocy wind zajmuje około jednej godziny. Średnio silny mężczyzna po zejściu z 60-piętra jest niezdolny narazie do pracy.

Drapacz jest właściwie przez pewną część dnia miasteczkiem, które swemi podwalinami obejmuje cały blok uliczny a projektowane są już drapacze, obejmujące kilka bloków z arkadami ponad ulicami. Porządek w tem miasteczku utrzymuje przeszło 500 osób a do lokomocji windowej potrzeba

około 60 ludzi.

Poza tem, ciśnienie wodociągowe podnosi wodę w Nowym Jorku tylko na 30 mtr. przeto drapacz musi mieć własny system pomp wodociągów, hydrantów i t. d.

W zimie trzeba w nim utrzymać odpowiednią temperaturę co wymagałoby ciągłego dowożenia węgla do pieca centralnego ogrzewania; zatarasowałoby to i tak już zapchane ulice, więc system centralnego ogrzewania drapacza znajduje się w znacznej od niego odległości.

Po skończonej pracy niemożliwem jest by 20.000 ludzi wyszło odrazu na ulicę, przeto większość zjeżdża odrazu do tunelu, których ogromna sieć znajduje się pod drapaczem. Tu mają pracownicy dziesiątki sklepów, gdzie załatwiają swe sprawunki, by zaraz po tem tunelami udać się na stacje różnych linij komunikacyjnych, rozwożących ich do domów. Większość tych pracowników nie widzi wprost Nowego Jorku, chyba że zostaje w nim do wieczora.

Drapacze rosną w Nowym Jorku jak

grzyby po deszczu;

o placach pod budowę ich niema mowy, przeto rozbija się „stare" 10 — 20-piętrowe kamienice i na ich miejscu staje drapacz. Ponieważ rozbiórka takiej kamienicy kosztuje drożej, niż materjał otrzymany przy rozbiórce, przeto kamienice rozbija się na drobne kawałki w najszybszym możliwie tempie: materjał z rozbiórki wsypuje się wprost do morza by zyskać nowy teren pod budowę. Drapacz buduje się obecnie z szybkością dwóch pięter na dobę.

W dzielnicy Manchattanześrodkowują się drapacze i jest ich już tyle, że w porze rannej do dzielnicy tej zjeżdżają dziś tłumy, wystarczające dla zapełnienia np. Paryża. Drapacze i chmura ludzi — to zjawiska nierozdzielne. W godzinach południowych Manhattan jest najgęściej zaludnionem miejscem na kuli ziemskiej.

Hinduska sielanka.

W Indjach, jak wiadomo, z powodu ciepłego klimatu potrzeby życiowe są minimalne. Szewc uliczny w Bombaju podczas przerwy w pracy ma za dach nad głową szafirowy firmament niebios, za poduszkę służą mu naprawiane buty klientów. W tej chwili nic mu do szczęścia więcej nie potrzeba. (lp.)

—:o:—

Konjunktura dla filmu polskiego jest wspaniała

— Oto co mówi znakomity realizator dźwiękowca „Na Sybir".

(Od wł. kor.)

Warszawa, w listopadzie 1930.

Henryka Szaro zastajemy w domu, słuchającego melodyj filmowych z płyt gramofonowych.

—Jest to mój ulubiony odpoczynek — mówi Henryk Szaro.

— Zresztą zasłużony — dodaję, — po sukcesie filmu „Na Sybir" może pan spocząć na laurach.

Rzeczywiście film ten kosztował mnie bardzo wiele pracy. Pragnąłem, aby mój pierwszy dźwiękowiec zasłużył sobie na dobrą opinję. Dałem maksimum wysiłku, na jaki mogłem się zdobyć. Muszę stwierdzić, że cały zespół dzielnie mi sekundował, poczynając od znanych aktorów kończąc na masie nieznanych żołnierzy pracy filmowej. Wszyscy okazali największej pochwały

godne poświęcenie w pracy.

Trudno mi samemu ocenić wyniki, ale entuzjastyczne przyjęcie obrazu przez opinję publiczną jest dla mnie zupełnie wystarczającą nagrodą za trzy kwartały ciężkiej pracy.

— Jakie są pańskie plany na przyszłość?

Marzę o gruntownym wypoczynku. Lecz inaczej sądzi „Kineton Sfinks" i kierownik produkcji M. Libkow. Warunki układają się tak, że już w najbliższym czasie będę musiał przystąpić znów do pracy. Konjunktura dla filmu polskiego jest obecnie wspaniała. Publiczność domaga się polskich obrazów. W tych warunkach reżyserom nie wolno próżnować. Wszyscy zainteresowani w rozwoju polskiego filmu powinni uczynić wszystko, a nie zmarnować świetnej konjunktury i położyć wreszcie odpowiednie trwałe i niezachwiane podstawy pod polski przemysł filmowy.

— Jaki będzie pański przyszły obraz?

— Będzie to

pogodny dramat...

— Jak mam zrozumieć ten paradoks?

— Postaram się panu to wytłumaczyć. Zgiełk współczesności, walka o byt, przysłaniają nam radość życia, drgającą w każdym atomie naszym.

— Celem mojego następnego filmu będzie właśnie wyrwanie z ponurego życia współczesnego, wszechpotężnej pieśni radości i miłości.

— A obsada? Scenarjusz?

— Dążeniem mojem będzie współpraca z zespołem, który stanął na takiej wysokości w filmu „Na Sybir". — Z radością stwierdzam, że współpraca z Jadwigą Smosarską dała mi wiele zadowolenia, — dowiodła, że ogromna popularność jej jest zupełnie usprawiedliwiona i zasłużona.

— W dużej mierze zawdzięczam mój zapał w pracy p. Przybyszowi, bohaterskiemu odtwórcy roli „Sępa", Samborskiemu, Frenklowi i Bodo.

A nasi czołowi scenarzyści Wacław Sieroszewski i Anatol Stern, jak również świetny kompozytor Henryk Wars dowiedli, iż są rękojmią wysokiego poziomu artystycznego.

— Czy przyszły film swój będzie pan również udźwiękowiał zagranicą?

— Mam nadzieję, że do tego czasu w Polsce powstaną odpowiednie ateliers dźwiękowe, w których można będzie robić stoprocentowe zdjęcia filmowe.

(ep)

Wpływ dźwięków na duszę ludzką.

Magiczna potęga muzyki.

Sztuczne wywoływanie nastrojów.

Pewien pisarz amerykański opisuje zdarzenie, które spotkało go w znajomym domu. Chcąc zabawić gościa, pani domu zaprodukować mu chciała nowy swój gramofon, lecz zanim to uczyniła, zapytała go o nastrój, w jakim się znajduje. Na jego zdumienie wytłumaczyła mu, że nagrane płyty posortowała zgodnie z usposobieniem słuchaczy. W pudle gramofonu spoczywał spis kompozycyj muzycznych, ułożonych według rubryk. W rubryce pod nagłówkiem: „Do zagrania, gdy życie wydaje się za nadto monotonne" znajdowała się np. arja torreadora z opery „Carmen" oraz Marsyljanka. Kawałki liryczne przeznaczone były dal uspokojenia duszy" itd.

Myśl, rządząca tym systemem nieświadomie kieruje wszystkimi ludźmi. Wszyscy znają magiczną potęgę muzyki, jej wpływ na życie duchowe i wykorzystać ją potrafią. Wesoły marsz dodaje otuchy zmęczonym żołnierzom i wyrywa ich ze znużenia. Obrazy filmu zyskują na wyrazistości przy towarzyszeniu muzyki i t. p.

Trudno ująć w formułę czysto naukową wpływ muzyki na duszę człowieka. Eksperymenty w tej dziedzinie przeprowadzano w uniwersytecie Columbia w Ameryce. Nie podając ani tytułu kompozycji muzycznej, ani nazwiska kompozytora, grano pewne utwory muzyczne uczniom szkoły sztuk pięknych podczas lekcji rysunków, dozwalając im na dowolny wybór przedmiotu rysunku. Okazało się, że wszystkie rysunki, pomimo swej odrębności, wykazały

nastrój jednakowy.

wywołany utworem muzycznym Wszystkim wiadomo z własnego doświadczenia, jak przykre wrażenie wywołać może muzyka, niezgodna z naszym nastrojem i jak dalece podobna sprzeczność wpłynąć może ujemnie na naszą zdolność do pracy.

Najbardziej wpływowym szczegółem muzyki jest rytm i nie jest wykluczone, że decydującym czynnikiem wpływu muzyki na nasz nastrój jest stosunek jej rytmu do wrodzonego rytmu naszego ciała.

Wszystkie przejawy życia odbywają się według ściśle przepisowego rytmu: rytm tętna i uderzeń serca jest główną podstawą trwającego życia. Gorączka, lęk, irytacja, radość życia— są to czynniki, wpływające na rytm bicia serca. Jest zatem zrozumiałą rzeczą, że rytm utworu muzycznego wpływać może na nas dodatnio lub ujemnie, zależnie od wrażeń, jakie w nas wywołuje. Znany kompozytor marszów, Souza, utrzymywał, że podniecające wrażenie, jakie wywoływały jego kompozycje, zależało od uzgodnienia ich rytmu

z rytmem tętna serca.

Wpływ rytmicznej muzyki na mięśnie ruchu, za pośrednictwem systemu nerwowego, uwidocznia się w mimowolnych ruchach nóg, rytmicznych ruchach głowy i tułowia słuchaczy, którym się zdaje, że słuchają spokojnie. Zauważyć nie kiedy można, jak pełna sala porwać się daje podobnemu wrażeniu muzyki.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nakręca się obrazy filmowe, a zwłaszcza

sceny miłosne,

przy akompanjamencie muzyki która magiczną swą siłą wpływa na większą naturalność gry aktorów. Jednak próbowano już także podnieść zdolność do pracy robotników w zakładach przemysłowych zapomocą muzyki; i tutaj także zauważyć się dał wpływ wyraźny muzyki. Prócz tego stwierdzono ciekawe zjawiska: Wobec tego że każda maszyna posiada rytm sobie właściwy, zauważono dodatni wpływ muzyki tylko wówczas, gdy rytm jej zgadzał się z rytmem maszyny Wprzeciwnym razie działo się odwrotnie.

Ciało ludzkie bowiem jednocześnie słuchać może jednego tylko rytmu i jednemu tylko podlegać. W szczególe tym upatrywać należy głównej przyczyny zdenerwowania ludzi bardzo zajętych, ustawicznie odrywanych od ciągłej pracy zmiennemi czynnościami, jak nprz. redaktorów, piszących, dyktujących, wydających zlecenia, przyjmujących depesze i telefony — słowem rozrywanych odrębnością rytmu pracy. Stwierdzono już niejednokrotnie niedokładność pracy robotników przy maszynach i inżynierowie wykrywali w podobnych wypadkach zawsze brak uzgodnienia szmeru maszyny z jej biegiem. Naprawienie tego błędu wyrównywało braki pracy.

Magicznej siły muzyki używa się także

w lecznictwie

przy kuracji chorób psychicznych. Wpływ jej uzewnętrznia się rozmaicie, zależnie od rodzaju choroby.

W zaburzeniach nerwowych zauważyć się daje wyraźne uczucie ulgi. Przy cięższych wypadkach chorób umysłowych zastosowanie muzyki przeprowadzone być musi z wielką oglednością i umiarem.

Amerykański chirurg Bresnahan próbował usunąć niektóre przykre objawy znieczulenia miejscowego przy operacjach zapomocą muzyki, zmuszając pacjenta do wsłuchiwania się w tony muzyki, dostarczone elektrycznością od odległego gramofonu do słuchawki przy jego głowie. Zrazu próbowano kompozycyj usypiających, lecz przekonano się, że wybór muzyki powinien być dostosowany do gustu pacjenta a zatem wypróbowany przed operacją. Są to próby, zasługujące na poważne rozważenie Operacja, choćby najniewinniejsza, wywołuje pewne wzruszenia w duszy chorego, których usunięcie jest kwestją ważną, tem bardziej, że stan psychiczny jest wielką pomocą dla zapewnienia siły fizycznej.

—:o:—

Podsłuchane.

LEKCJA GRAMATYKI.

— Jakiego rodzaju jest rzeczownik jajko?

— To się wie dopiero wtedy, kiedy się z jajka coś wylęgło i zależy od tego, czy to kogut, czy kura.

TO CO NAJWAŻNIEJSZE.

Konarski wbiega bez tchu na salę, gdzie odbywa się zebranie przedwyborcze. Spóźnił się. Były poseł skończył właśnie przemówienie i schodzi z mównicy.

— O czem mówił — pyta Konarski sąsiada.

— Tego właśnie nie powiedział — brzmi odpowiedź.

ZAPROSZENIE.

— Czy masz ochotę zjeść jutro ze mną kolację?

— Chętnie.

— Doskonale. Powiedzmy: jutro o ósmej u ciebie.

REKLAMA.

— Kelner, dlaczego ta porcja taka mała. Wczoraj była podwójna.

— Gdzie szanowny pan siedział wczoraj?

— Naprzeciwko. Przy oknie

— A no tak. Goście siedzący przy oknie, otrzymują porcje podwójne, dla reklamy.

PRZEWIDUJACY.

— Dopiero przed tygodniem wrócił pan z urlopu i znowu prosi pan o urlop tygodniowy?

— Chcę się ożenić, panie dyrektorze.

— Pięknie. Ale mógł pan to uczynić podczas urlopu.

— No tak panie dyrektorze, nie chciałem jednak psuć sobie wakacji.

Nieszkodliwy środek do gaszenia ognia.

Nowe odkrycie wynalazcy benzyny.

Nowy środek gaśniczy zawierający fluor demonstrował Tomasz Midgley jr. wynalazca benzyny przeciwstukowej z czworoetylem ołowiu Jest to związek węgla z chlorem i fluorem, który jest

zupełnie nietrujący.

Wynalazca podczas demonstracji przenosił pary tego związku zapomocą wdychania ich i wydychania do naczyń, w których następowało gaszenie płomienia. Płomień, którego zwykłem powietrzem wydychanem z płuc nie można było ugasić w naczyniu użytem do demonstracji, pod działaniem par nowego środka gasł momentalnie. Fakt, że związek fluoru można wdychać jest zdaje się nie spodzianką dla chemików. Próby nad taksycznością tego związku wykazały, że dopiero wielkie ilości tych par powodują spazmiczną kontrakcję mięśni, która jednak rychło przechodzi, przyczem bardzo wcześnie wraca świadomość np. u psa po minucie. Psy i małpy wdychające ten związek po siedem do ośmiu godzin dziennie po kilku tygodniach przywykły do niego i nie okazywały już objawów zatrucia.

—:o:—

Wyscigi żółwi.

W Panca City (Oklahoma, Stany Zjednoczone) odbyły się pierwsze w świecie wyścigi... żółwi. Mr. Eversole założył pierwszą „stajnię wyścigową" tych sympatycznych wprawdzie, ale nieuznających pędu współczesności, zwierzątek. (ip)

Teatr Rewji

„Dobry Wieczór"

ul. Kopernika 16. Tel. ...

dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 ...

Dziś godz. 8 i 10.

p.t. „Z UST DO UST"

Co nas po pracy rozwesela

Wieczorne rozrywki Łodzi

Teatr Miejski: — Kres wędrówki
Teatr Kameralny: — Fotel 47.
Teatr Popularny: — Kawaler ...
Apollo: — Pierwsza miłość Kościuszki.
Dobry Wieczór: — Z ust do ust.
Bajka: — Czterech djabłów.
Cyrk Staniewskich: — Wielki program atrakcyj cyrkowych.
Casino: — Wielka rewja Foxa.
Corso: — I Królewski jeździec. Bagażony Nr. 13.
Capitol: — Senor Americano.
Czary: — Express szkocki.
Luna: — Gdy północ wybije.
Grand-Kino: — Król żebraków.
Kameleon:—Szukasz szczęścia na chwilę.
Mimoza: — Arka Noego.
Odeon: — Pierwsza miłość Kościuszki.
Oświatowy: — Dla dorosł. Anna Karenina Dla młodz. Pori.
Palace: — Mężczyzna, który ... miłości.
Przedwiośnie: — Djabelska ...
Resursa: — Gwiaździsta eskadra.
Splendid: — Neapol, śpiewające miasto.
Wodewil: — Ja chcę na płótno.
Zachęta: — ...

—:o:—

WINSZUJEMY:

Jutro: Piotrowi i Konradowi.

Wschów słońca 7.12
Zachód — 3.33.
Długość dnia 8.19.
Ubyło dnia 8.13.
Tydzień 48.

—:x:—

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.